Nr 257. Dnia 15 listopada. Środa. Dnia 3 (15) listopada 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata. **W Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 8 miesięcznie. Numer pojedynczy kop. 5. **Na prowincji i w Ces.:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1. **Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratą przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* **codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.**

Ogłoszenia. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologi:** za jeden wiersz 15 kop. **Zwyczajne** ogłoszenia: za wiersz drobnego pisma lub jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — Drobne ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologii", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Leopolda Wyznawcy.
Jutro: ś. Edmunda Biskupa.
Piątek: ś. Salomei Panny.
Sobota: ś. Maksyma Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 22. Długość dnia godzin 8 minut 45.
Zachód " " 4 " 7. Ubyło " 7 " 58.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego." Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. *Stanisława Kostki* i Elżbiety Kr.
Poniedziałek: ś. Feliksa Walezjusza.
Wtorek: *Ofiarowanie N. Marji P.*
Środa: ś. Cecylji P. M.

— Jutro odbędzie się w kościele św. Kazimierza na Nowem Mieście (panien Sakramentek) uroczyste nabożeństwo ku czci Przenajświętszego Sakramentu.

Wotywa, podczas której nastąpi wystawienie, rozpocznie się o godzinie 9-ej.

Po południu o godzinie 3-ej zrana odbędą się uroczyste nieszpory.

W kościele zaś archikatedralnym św. Jana odbędzie się również o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa z wystawieniem, ku czci Przenajświętszego Sakramentu.

Przegląd polityczny.

Cesarz niemiecki Wilhelm I, urodzony 22-go marca 1797 r., liczący tedy od końca marca r. b. 86-ty rok życia, chciał pomimo napomnień lekarzy troskliwych o jego zdrowie, koniecznie zagaić osobiście jako król pruski posiedzenia sejmu królestwa pruskiego i jego rozmaitych anneksów. Jakoż wczoraj, w samo południe, bo punktualność jest grzecznością królów, cesarz Wilhelm ukazał się w białej sali zamku królewskiego w Berlinie, i odczytał zawczasu przygotowaną mowę zagajającą, której każde słowo i każda koma, owszem każde *h*, niemiłe reformatorom ortografji, ale nie wiedzieć dlaczego miłe księciu kanclerzowi, było przedtem rozważane w Warcinie. Każdemu dziś wiadomo, że otwarcie sejmu pruskiego było dziełem osobistem króla pruskiego, i każdemu też wiadomo, że wszystkie *h* i wszystkie znaki pisarskie jego mowy były pisane oryginalnym, zuchwałym, junkrowskim charakterem księcia Bismarck'a. Znamy i do śmierci nie zapomnimy tego charakteru pisma, okazanego w liście do żony, donoszącym o zwycięstwie pod Sedanem, faksimilowanym w pokornej *Illustrirte Zeitung* lipskiej z roku 1870.

Taka łączność układającego i wygłaszającego mowę tronową pruską nie ujmuje, ale owszem dodaje jej znaczenia, słowo na czyn zamienia. Ponieważ jednak polityka zagraniczna Prus należy fikcyjnie do ogółu polityki Niemiec, a forum jej znajduje się w parlamencie Rzeszy, przeto sejm pruski musiał poprzestać na ogólnikowem zapewnieniu, że stosunki z państwami zagranicznemi „są zupełnie zadawalające i dają rękojmię pokoju". Dopóki nie nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych, wszystkie oświadczenia urzędowe mówią zawsze co najmniej o stosunkach „zadawalających" z państwami zagranicznemi; a dopóki nie nastąpi wypowiedzenie wojny, znajdujemy zawsze w tych oświadczeniach „rękojmie pokoju". Jeszcze w czerwcu 1870 r. ministrowie Napoleona III zapewniali ciało prawodawcze o dobrych stosunkach z zagranicą, a w połowie lipca było już odczytane wypowiedzenie Prusom wojny przez Francję, w kilka dni zaś potem kohorty pruskie już deptały ziemię francuską. Do oświadczeń więc przyjaźni i pokoju z państwami zagranicznemi w mowach tronowych można nie przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Szczerze wypowiadają one życzenia pokoju, ale do iluż to życzeń daje się zastosować wyrok poety: „kwiaty bez woni, miody bez słodyczy!"

Natomiast z zakomunikowanego nam wczoraj streszczenia mowy tronowej berlińskiej wynika rzecz niewątpliwa: że dochody państwa pruskiego nie wyrównywają wydatkom, a zatem muszą być podwyższone. Ponieważ zaś od lat już wielu dochody nie mogły sprostać wydatkom w Europie, ponieważ budżety wojny rosną już nie jak na drożdżach, ale jak węże Faraona w znanych zabawkach dziecinnych, przeto z mowy tronowej pruskiej wynika, że budżet wojny tego kraju musi być powiększony. Stać się to musi nawet wbrew planom księcia Bismarck'a, któremu w jego ustroniu wiejskiem na Pomorzu, po możliwie delikatnej na wsi polędwicy we własnym sosie, socjalizm profesorski byłego ministra austrjackiego Schäffle'go może się wydawać sielanką. Dzisiejsze teorje ekonomiczne coraz bardziej się chylą ku podatkom bezpośrednim, ponieważ doświadczenie przekonało, że podatek pośredni, konsumcyjny, np. od soli, zarówno dotyka chałupnika jak i posiadacza ordynacji: jeden i drugi nie zużywa więcej soli niż jego organizm wymaga —kilka, już co najwyżej kilkanaście funtów do roku, oto wszystko,—gdy tymczasem dochody jednego wynoszą sto, drugiego zaś sto tysięcy do roku. Z tego powodu nawet najczystszej krwi zachowawcy, np. p. Paweł Popiel w Krakowie, domagają się zastąpienia o ile można podatków pośrednich bezpośredniemi, aby ciężary państwowe rozłożyć na kontrybuentów w miarę ich środków. Tymczasem w mowie tronowej pruskiej widzimy, że projekta rządowe zmierzają do zastąpienia podatków bezpośrednich przemysłowych i rolnych, pośredniemi, wysysanemi od konsumentów bez względu na ich zamożność, ale najłatwiejszemi do otrzymania. To nas przekonywa, jak dalece jest pilno rządowi pruskiemu mieć pieniądze, bez względu na skargi opodatkowanych i na własne przeświadczenie. Ponieważ zaś dochody podskarbstwa państwa idą przedewszystkiem do dziurawego worka ministerjum wojny, przeto możemy ztąd wnosić, że groźne słowo „deficyt", wypowiedziane w mowie tronowej pruskiej, znaczy nie co innego tylko powiększenie wydatków wydziału wojny. Może to się nie zgadzać z „zupełnie zadawalającemi i dającemi rękojmię pokoju" stosunkami Prus z zagranicą, ale zgadza się w zupełności z dzisiejszem niepewnem położeniem Europy. Należy więc przewidywać, że projekta nowych podatków będą niezwłocznie złożone sejmowi pruskiemu, tembardziej, że uczciwie postanowiono znieść cztery pierwsze klasy zbyt mało przynoszącego podatku dochodowego, obarczającego najuboższych.

Ustęp mowy tronowej cesarza Wilhelma o stosunku Prus z kościołem katolickim jest zupełną niespodzianką. Prasa półurzędowa, a między innemi

55)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM II.

(Dalszy ciąg.)

XVII.

Wiesbaden w tym roku zaczynał już być w modzie. Wszechwładna pani miała go uczynić jednem z tych miejsc do których najtrudniej się docisnąć, najmniej łatwo w nich usadowić, chociażby niewygodnie.

Wśród tych ulubionych, odżywiających i uzdrawiających źródeł, do których płyną chorzy i zdrowi, więcej dla rozrywki niż w nadziei odzyskania sił, które nie powracają; jest kilka prawdziwie niedostępnych w tej porze, gdy zjazd bywa najliczniejszy. Do nich należy, zawsze prawie przepełniony Carlsbad, od lat kilku zapchany Wiesbaden, zupełnie niedostępny Gastein, a nawet niezawsze możliwy, choć skromniejszych rozmiarów—Wildbad.

Do Wiesbadenu ciągną ci co lubią towarzystwo kosmopolityczne, trochę zabawy, wiele nowych twarzy i ciekawych indywidualności; ci którym potrzeba ciepła, gwaru, ruchu, roztargnienia. Nawet zimą gromadzi się tu garstka wytrwałych przyjaciół uprzywilejowanego kątka.

Jakim sposobem znalazła się tu Rolina ze swoją Boehmową i Pepi, i co spowodowało wybór tego miejsca, ona sama może nie dobrze wiedziała.

Wahała się w wyborze, nie chcąc wielkiego miasta, i bojąc się samotności.

Listy Don Estebana zupełnie ją czyniły swobodną; prosił jej aby rządziła się w tem własnem upodobaniem, obiecując gdziebykolwiek była szukać jej jak tylko mu sprawa jego dozwoli... Był nawet tak uprzejmym, iż, poczuwając się do obowiązku, kilka tysięcy franków przysłał na koszta tej podróży.

Rolina była po odebraniu ich pewną, że wkrótce powrócić musi.

Listy teraz przychodziły dosyć często, a przeładowane czułościami.

Po rozmowie z Broniszem, przez dni kilka zatrzymała go przy sobie, posługując się nim, starając pocieszać, żal jego w żart obrócić, a dla zabawki podsuwając mu Pepi, która mocno się nim zajmowała, i pod pozorem uczenia się po polsku, naprzykrzała mu się ciągle. Obchodził się z nią jakby jeszcze dzieckiem była.

Hrabia, zdając się zawsze jeszcze jakąś żywić nadzieję, chętnie przeciągał swój pobyt w Berlinie. Nie wspominał jej już o tem co go bolało, nie narzucał się, nie czynił wymówek. Pułkownikówna im dłużej z nim była, im posłuszniejszym go znajdowała, tem mniej możliwem widziała, zawiązanie sobie losu, z człowiekiem który tak spokój lubił i ciszę...

Powierzchowność jego nawet obudzała w niej, pewną pogardę. Bronisz mężnie noszący swe zubożenie, zastosowywał się do położenia we wszystkiem. Ubiór jego, sposób życia raziły ją zbytnią prostotą i pewnem zaniedbaniem.

Milczący był, nierozmówny, zbyt pokorny — wszystko to nie było do smaku Rolinie.

Co do wyboru wód, w prostocie ducha Bronisz życzył się radzić doktora—czem rozśmieszył Rolinę.

Dnia jednego kapitan Stilstein, który często pułkownikównę odwiedzał, zachwalił jej Wiesbaden. Sam on podobno zamierzał tam czas jakiś spędzić. Opisywał urocze okolice, wycieczki, teatr, wieczory i towarzystwo jakie tam napływało... Rolina łatwo się namówić dała. Berlin stawał się coraz nieznośniejszym. Stary książę wcale się już nie pokazywał i znaku życia nie dawał, kongres się nie bawił—i—jednego pięknego dnia pułkownikówna znalazła się w drogo najętem, dosyć niewygodnem mieszkaniu, ciasnem, wśród zgiełku i ścisku...

Bardzoby jej tu źle było, gdyby nie przepyszne tualety które przywiozła z Berlina, i na przechadzkach niemi zwracała oczy całego świata, — gdyby nie wrażenie jakie jej piękność czyniła i nie nadzieje mnogich znajomości...

Kto inny, nie ona, możeby przykrzył sobie ciekawością, jaka ją ścigała wszędzie, obraził się natarczywością nieznajomych ludzi — ona czuła się w swoim żywiole.

Wiesbaden był pełen imion brzmiących, znanych, głośnych,—tytułów i znakomitości wszelkiego rodzaju. Rolina zapisała się w księdze i została wydrukowaną w Curliście jako panna Carolina baronówna von Maholich, z panią von Boehm, z Wiednia. Dodanie pani Balbinie tego *von* nic nie kosztowało, a zdawało się potrzebnem. Przyjeżdżający z Austrji zresztą nie są kontrolowani w tym względzie.

Rolina piła jakąś wodę, ani pomocną, ni szkodliwą. Ponieważ w villi, której część zajmowała, pensji i stołu nie było, a pułkownikówna rada się była zbliżyć do ludzi, jadały więc w *Vier Jahres-Zeiten*, gdzie się najlepsze towarzystwo zbierało. Mnóstwo anglików i amerykanów, dużo rosjan, trochę polaków, a z niemców tylko arystokracja z północy która po militarnych ruchach i postawach poznać było łatwo, do *table d'hôte* zasiadali.

Pierwszych dni kilka zeszło dosyć nudnie, były to preludja do zabierania znajomości, u wód zawsze łatwiejszych niż gdzieindziej. Rolina dużo miała do myślenia. Chodziły prawie same, a wesołość Pepi ożywiała czasem, niekiedy niecierpliwiła pułkownikównę.

(*D. c. n.*)

powiernica kanclerska *Nordd. Allg. Ztg.* sadziła się w ostatnich czasach na najpieprzniejsze słowa niechęci do kurji rzymskiej; podnoszono nawet nieprawdopodobną kombinację zgody między zachowawcami rządowymi a dotychczasową opozycją narodowo-liberalną, owszem nawet postępową, by- [illegible]lko nastraszyć oporny środek katolicki i naje- [illegible] resztkę włosów na głowie p. Windthorst'a. Tym[illegible]m mowa tronowa dotyka sprawy katolickiej [illegible] mitrą, powiedzielibyśmy nawet edredonową rękawiczką, gdyby subtelny puch ptactwa podbiegunowego mógł służyć za wyraz stosunków politycznych Europy.

Cesarz w mowie tronowej wyznaje, iż sprawiło mu „wielkie zadowolenie“ dojście do skutku nowego „przyjaznego stosunku z papieżem“. Cesarz się spodziewa, iż „niezachwianie pojednawcze usposobienie jego rządu“ wpłynie i nadal pomyślnie na stosunki państwa pruskiego do kościoła katolickiego. Tymczasem nim nastąpi zupełna zgoda między Berlinem a Watykanem, rząd pruski, według mowy tronowej, „uwzględnia wszelkie interesa katolickich poddanych Prus w zakresie spraw kościelnych“. Są tu więc dwie polityki: jedna organu kanclerskiego *Nordd. Allg. Ztg.*, wołająca w biały dzień głosem stróżów nocnych: „Nie pójdziemy do Kanossy!“ druga odzywająca się w mowie tronowej o „przyjaznym stosunku z papieżem“. Zdaje się, iż jedną z dolegliwości, trzymających księcia kanclerza zdala od Berlina w pomorskim Warcinie, jest właśnie ta niezgoda między jego telefoniarzem p. Pindter'em a słowami mowy tronowej cesarza Wilhelma. Zresztą zobaczymy, jakie projekta rządowe zjawią się w sejmie pruskim co do spraw kościelnych. Dzienniki tajemniczo zapowiadają te wnioski, lecz osnowy ich odgadywać nie możemy.

Z mowy cesarza Wilhelma wynika, że bez względu czy książę Bismarck pójdzie lub nie pójdzie do Kanossy, zgoda kościoła z państwem jest potrzebą polityczną i społeczną wobec coraz większego rozprzężenia czynników społecznych w Europie. To samo jednocześnie podniósł w izbie poselskiej francuskiej były prefekt departamentu Sekwany, czyli Paryża, p. Andrieux, najlepszy świadek tego, co się gotuje w kotle europejskiej Łysej Góry nad Sekwaną. P. Andrieux, przerastający widocznie o całą głowę nietylko zbieraninę gabinetu p. Duclerc'a, ale i izbę poselską, przy rozprawach nad budżetem szkolnym domagał się zaprzestania walki z kościołem katolickim w katolickiej Francji, liczącej 35,400,000 katolików, a ledwo 700,000 wyznawców innych religij i bezwyznaniowców. Depesza donosząca o tem dodaje, że prasa „republikańska“ nazywa p. Andrieux za to „renegatem“. Widocznie mowa tu nie o prasie republikańskiej, lecz o organach wyjątkowych, którym parę pism naszych służy za kiepski telefon. Doprawdy nie godziłoby się obrażać zdrowego rozsądku i zdrowego poczucia czytelników polskich.

Dla przyszłych kombinacyj europejskich godzi się zanotować, iż prasa pruska, mająca mniejszą lub większą styczność ze sferami rządowemi berlińskiemi, bardzo przychylnie powitała oświadczenia austrjackiego ministra spraw zagranicznych w delegacjach o polityce zewnętrznej Austro-Węgier.

Q.

Zjazdy nauczycielskie

w jakich warunkach mogą być korzystne.

III.

„Nauczyciel, mówi Piramowicz *), którego kształcimy, nie jest to człowiek tylko uczony, samym umiejętnościom przez smak i zamiłowanie onych, lub dla zysku, lub dla próżności czas i pracę poświęcający; nie jest martwym owym i po wytłoczonej samym zwyczajem ścieżce ruszającem się narzędziem; rozum jego nie jest ścieśniony czczą wiadomości pamięcią, ani nieczułe na to wszystko co ludzkość obchodzi serce. Nie jest nakoniec pięknym owym przystrojonym dowcipem, który często z uszczerbkiem rozsądku i prawdy zabawi szczupły społeczności okrąg, a na nic się nie przyda, owszem, zaszkodzi ogólnemu społeczeństwu. *Nauczyciel nasz jest cnotliwy i objaśniony obywatel.*“

Podług tych słów nauczyciel nietylko jest nauczycielem, ale oraz członkiem społeczeństwa, w którem żyje, ma on tedy na tem stanowisku pewne prawa i pewne obowiązki.

Nauczyciele ludowi z powodu swego zawodu, powołania, z powodu jednakowych celów i dążeń, które połączone są z wychowaniem i kształceniem dzieci swego narodu, tworzą, podobnie jak inni w innych zawodach, stan, czyli korporację o jednakowych celach, drogach, środkach, o jednakowych prawach i obowiązkach, o jednakowych przeszkodach i dolegliwościach, o jednakowem zadowoleniu i uciechach. Wśród licznych przeszkód, które czasy i okoliczności sprowadziły, a które powoli nikną, nauczyciele ludowi chętnie łączą się ze sobą, ale są tacy i to niestety dość liczni, którzy się odłączają; odłączają od kolegów, od wspólnej pracy, od świata czyli społeczności. Minęły, możemy powiedzieć, a przynajmniej mijają te czasy, kiedy rodzice zapoznawali wartość szkoły i nie cenili pracy sumiennej nauczycieli. Nawet w naszym kraju, chociaż jeszcze nie powszechnie, szkoła budzi coraz większe zajęcie, a to głównie dlatego, że nauczyciele, zamiast stać na uboczu w zatwardziałem niezadowoleniu i apatji, występują ze swego zakątka, wmieszają się do wspólnego życia, rozpoznają tegoż potrzeby i potrzeby towarzystwa, działają stosowniej do wymagań życia praktycznego i tem jasno i dowodnie wskazują, że w tych stosunkach, w jakich zostają, czynią ofiarę ze swej młodości, ze swego czasu, ze swoich sił i nadziei, słowem z całego swego jestestwa.

Może nie każdy z nich czytał wzniosłych słów Piramowicza, pełnych obywatelskiego przeświadczenia, które tak brzmią: „Niech się (nauczyciel) nie zraża grubością i wieśniactwem, nieumiejętnością rodziców. Z prawdziwej miłości bliźniego ma się nad niemi litować, że nie mieli przyzwoitego stanowi swemu wychowania. Ma sobie bardzo łagodnie, uczciwie i po przyjacielsku z niemi postępować. Dopieroż, broń Boże, aby miał pogardzać urodzeniem i stanem wieśniaków, choćby sam był w inakszej urodzony kondycji. Grzeszyłby w tem ciężko przeciw zarządzeniom Najwyższej Opatrzności, przeciwko miłości bliźniego, i przeciw rozumowi. Poczciwość i cnotę najwięcej w każdym stanie szacować należy; niech tylko uważa, a często uzna, iż w tych ludziach znajduje się serce poczciwe, rozsądek zdrowy, i częstokroć lepszy niż wielu, co się mają za uczonych, iż się dobrze rządzą z pracy rąk swoich i sami żyją i drugich wspomagają. To uważając, będzie ich, jak należy szanował, nie będzie sobie śmieszne stroił powagi, ani żadnej dumy nie okazywał. Kiedy postrzeże jakie przywary, po chrześcijańsku je znosić będzie, a zjednawszy sobie miłość i szacunek, potrafi pomódz im do oświecenia, do poprawy, do wyprowadzenia z błędów. Nie będzie wyśmiewał ich prostactwa, ich przesądów; po większej części oni temu niewinni. Niech wie, że sami panowie i uczeni, im są zacniejsi, im więcej mają rozumu i poznania rzeczy, tem się łaskawiej i bardziej po ludzku z wieśniakami obchodzą. Z drugiej strony nie będzie się z nimi zbyt pospolitował, a zwłaszcza nie obcując z nimi w pijackich gospodach, i nie wdając się w kłótnie. Bardzo się ma strzedz chciwości brania, wymagania od rodziców podarunków w pieniądzach, w żywności i innych rzeczach;... będą się nim brzydzić, będą go palcem jak łakomcę i zdzieracza wytykać“.

Może tedy nie każdy z nich czytał te słowa, wszelako z chlubą powiedzieć możemy, że takiem tylko zachowaniem się wśród towarzystwa, takiem postępowaniem osiągną i już osiągnęli tu i owdzie zaufanie ludu; a w tem dążeniu winni dalej i dalej postępować. Zaufania tego, a tem samem i zacnego stanowiska społecznego—tym sposobem jedynie dostąpią powszechnie, jeżeli stan nauczycielski na zjazdach większych lub zebraniach mniejszych pielęgnować będzie *ducha korporacyjnego* w celach szlachetnych. Niech poważnie ale konsekwentnie wystąpi przeciw dawnym a zakorzenionym uprzedzeniom, tu i owdzie jeszcze tkwiącym, a to tym sposobem: jeżeli się nad zachowaniem swojem względem dzieci i rodziców dokładnie i sumiennie zastanowi, jeżeli swój wpływ zbawienny przez stosownie ułożoną naukę rozciągnie na pokolenie starsze,—jeżeli pełniąc sumiennie obowiązki odróżni się od wszystkich innych; jako osoba wykształcona, na sobie samej polegająca, stanie on się wtedy wzorem dla młodzieży, wzbudzi u rodziców ufność ku sobie i wymoże u społeczności poważanie dla siebie. Wtedy to *świadomość godności swego stanu* powstrzyma go od jednostronnej dumy i od bojaźliwego osamotnienia i wyrobi mu stanowisko od wszystkich poważane.

Ma on jednak tej godności swego stanu, tej dobrej sławy, tego honoru i powagi nauczycielskiej strzedz *korporacyjnie*. Bo przecież jednostka tego nie dokona. Nie pojedyńczy ale wszyscy wspólnie, korporacyjnie mają strzedz tego pięknego stanowiska.

*) Mowa w dzień rocznicy otworzenia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, 7-go marca 1781.

---

2)

HISTORJA LITERATURY POLSKIEJ

przez H. Nitschmanna.

(Geschichte der Weltliteratur in Einzeldarstellungen. Leipzig. W. Friedrich. 1882.)

DRAMAT.

O dramacie tak autor zaczyna: „Z całej historji sztuki dramatycznej nabiera się przeświadczenia, że czerpała ona zawsze siłę swą żywotną z ducha czasu. Od czasu gdy przełamali lody Bogusławski (Wojciech) w Warszawie, a Jan Nepomucen Kamiński († 1855 r.) we Lwowie, jako dyrektor teatru i autor dramatyczny, zaczął przenikać poezję dramatyczną zdrowszy prąd. Zaczęto też odtąd uważać scenę jako narodowy przybytek kształcenia smaku, a zarazem spostrzeżono, że sztuka nie jest przyjemnym tylko środkiem rozrywki, jak to bywało w poprzednich epokach, ale że w jej świątyni należy rozwijać kształcenie ducha i serca; jeżeli jednak pomimo to polski teatr nie stoi na równi z innemi teatrami, to przypisać trzeba następnym okolicznościom. Stałych scen, w których grają w polskim języku, jest tylko pięć, z których dwie w Warszawie i po jednej we Lwowie, Krakowie i Poznaniu. (Co do tego myli się autor, gdyż wiadomo powszechnie o niemożebności utrzymania na stałe teatru w Poznaniu, a we Lwowie eksperymenta ostatnie również obalają powyższe twierdzenie). Warszawskie teatra są najlepiej uposażone, atoli repertuar ich musi być ograniczony... Inne polskie teatra są przedsiębiorstwami prywatnemi, które na pierwszym względzie mają zyski pieniężne, a nie posiadają ani garderoby, ani dekoracyj potrzebnych do dramatów wyższego stylu, głównie historycznych. Ażeby więc ustosunkować dochody z wydatkami, muszą się uciekać do najbłahszych elukubracyj francuskiej komedji. Z treścią głównie na wiarołomstwie opartą, albo do źle śpiewanych offenbachiad... Z tego wynika, że w polskiej literaturze dramatycznej przeważa komedja, gdyż autorom łatwiej dostać się na deski sceniczne z komedją i dlatego chętniej chwytają się tej gałęzi sztuki dramatycznej“.

Argument ten niekoniecznie przekonywa i niekoniecznie jest głównym, jakkolwiek pewnej słuszności zaprzeczyć mu nie można, autor jednakże miesza razem przyczynę *twórczości* z możliwością lub niemożliwością przedstawienia jej płodów na scenie, co nie jest jednem i tem samem. Zamało może liczy się z usposobieniem dzisiejszej publiczności, która przesiąkła wskroś realizmem, nie potrafi już należycie oceniać utworów fantazji poetycznej.

Jako twórcę wyższej komedji stawia słusznie hr. Aleksandra Fredrę, o którym pisze obszernie, przytaczając nawet spory ustęp z „Zemsty za mur graniczny“. Dalej cytuje Fredrę syna i jego „Obce żywioły“, jako jeden z jego najważniejszych utworów, oraz „Mentora“, w czem również błądzi, gdyż autor ten celuje głównie jako wyborny pisarz krotochwili.

O *Korzeniowskim* powiada: „Korzeniowski nie jest genjuszem, któryby potężnym głosem i niezwykłemi słowy nową erę zapowiedział, brak mu bogactwa inwencyj, a nigdy nie wznosi się w sztuce aż do ideału, ani w moralności do myśli poświęcenia, ale umie ogarniać życie ludzkie i rozwija je w sposób niezwykle naturalny“. W dramacie widzi zwrot Korzeniowskiego ku stronie narodowej w „Andrzeju Batorym“ i w „Góralach karpackich“, jako zaś najwybitniejsze utwory talentu przytacza „Wąsy i perukę“, „Żydów“, „Podróżomanję“, „Majątek i imię“. Przyczem wspomina z pochwałą zbyt skąpą o nim jako o powieściopisarzu.

Magnuszewskiego uważa za genjusz dramatyczny wbrew orzeczeniu Stan. Tarnowskiego. Na dowód tego przytacza Nitschmann „Barbarę, wdowę Gasztołdową“. Widzi w tym dramacie wszystko nowe „nic z Szekspira albo Kalderona“, raczej dopatrzeć się tu można stylu W. Hugo. „Dramat w naturze“ jest wprawdzie podług niego chaotyczny w założeniu ale wielkiej oryginalności, pomimo że do żadnego wyłącznie rodzaju zaliczyć go nie można... „Niema tu ani dramatycznego bohatera, ani intrygi, ani akcji, a przecież natura podsłuchana wywiera wrażenie piękna i dramatycznej prawdy“. Podaje duży ustęp w przekładzie z 3-go obrazu.

Jako pisarza ludowych sztuk, oraz autora i tłumacza wielu pieśni dla sceny, chwali *Wł. Anczyca*. Przeważnie ceni go jako tłumacza, zaliczając jednak „Chłopską emigrację“ do najlepszych jego dzieł.

Podawszy krótką wzmiankę biograficzną o *Michale Bałuckim* powiada: „Pomiędzy jego komedjami, trafnie chwytającemi miejscowe typy i stosunki, wzmiankujemy jako należącą do pierwszego jego perjodu twórczego: „Polowanie na męża“ i dowcipną „Radcy pana radcy“. Później napisał: „Emancypowane“, ośmieszając kobiety dotknięte tą

Dla tego przy tej sposobności pozwalamy sobie podnieść tę smutną okoliczność, iż w naszym kraju wielu, bardzo wielu jest nauczycieli, którzy wstydzą się swojego stanu; są to ludzie, którzy sami nieoświeceni gruntownie pokładają wyższość na zewnętrznej formie; powtóre, którzy z rozmaitych powodów chodzą samopas, z kolegami się nie łączą, owszem przenoszą towarzystwo wcale ich zawodowi obce. Ci to i podobni im stanowi nauczycielskiemu zadają największą szkodę.

Nacechowaliśmy dostatecznie jaki duch panować winien na zjazdach nauczycielskich: *duch korporacyjny*; wtedy będą one korzystne nietylko dla wyższego wykształcenia ich członków, ale dla całego stanu i dla ważnego tegoż zadania w życiu społecznem. Jeżeli ów duch wspólności zawsze będzie gotów utrzymać powagę i godność stanu na zewnątrz, to tem więcej starać się powinien u siebie wewnątrz pielęgnować, utrzymywać i uznawać rzetelną i sumienną pracę, nieskazitelne zachowanie się, prawdziwą moralność i religijność. Pobłażliwość dla niegodnych, dla tych, którzy stają się zakałą stanu nauczycielskiego, zacieranie czynów, któreby cały stan poddać mogły pogardzie i wiodły do słusznych narzekań... te rzeczy są dla stanu nauczycielskiego najszkodliwszemi, podkopują powagę jego do gruntu. Raczej niech kolega kolegę napomni, niż przełożony lub publiczność. Ta ostatnia widząc stosowne, surowe obejście się kolegów z niepoprawnym kolegą, uczci je i uszanuje, i nabędzie bezwzględnego zaufania do takiej korporacji czyli stanu, który sam siebie umie szanować.

Pozyskawszy to zaufanie, pozyskamy wszystko, a dla zbawiennego działania naszego stanu, który słusznie czy niesłusznie nie bywa godnie oceniany, zdobędziemy stanowisko, którego nam inne stany pozazdroszczą.

St. Sobieski.

Konkurs.

Rada wykonawcza „Macierzy polskiej“, rozpocząwszy działalność swoją od zakupienia kilku dziełek popularnych u autorów już uznanej w ludowem piśmiennictwie zasługi (z których to prac nie wszystkie dotąd wykończone zostały, z pomiędzy zaś wykończonych oddają się właśnie w tych dniach do druku dwa utwory, to jest rzecz p. Zygmunta Gawareckiego pod tytułem: „O złem a dobrem gospodarowaniu“ i pismo p. Juljusza Starkla pod tytułem: „Lekarstwo na biedę“), uznaje za pożądane otworzyć przystęp do współdziałania w swem wydawnictwie i szerszym kołom świata literackiego, a to:

1. Przyjmuje do publikacji także i niezamówione prace, nadsełane zkądkolwiekbądź, w przedmiotach dowolnie przez autorów wybranych, byleby tylko te roboty rzeczą i formą zupełnie odpowiadały celowi.

2. Ogłaszając od czasu do czasu konkursa na wypracowanie książeczek o temacie wskazanym i w ten sposób powołując i mniej dotąd znane, może nowe siły do pomocy w tak trudnej a ważnej sprawie moralnego i materjalnego przez oświatę podniesienia ludu naszego.

Podając niniejszem tę gotowość swoją przyjmowania i rzeczy niezamówionych do wiadomości publicznej, obwieszcza rada „Macierzy“ jak na teraz trzy konkursa z terminem do końca stycznia 1883 roku—a to w następujących przedmiotach:

a) Na książeczkę o wzajemnych obowiązkach w rodzinie.

b) Na książeczkę o poszanowaniu własności.

c) Na dziełko popularne w przedmiocie weterynarji ludowej.

Jako honorarjum, ofiaruje „Macierz Polska“ po 30 złr. w. a. od jednego arkusza druku, o szesnastu stronnicach, w małej ósemce. Druk cicero.

W broszurze „o rodzinie" (2 do 3 arkuszy druku) życzymy sobie pracy, którаby przypomniała ludowi, jakie są obowiązki i prawidłowe wzajemne stosunki członków rodziny do siebie, wystawiając ważność i nieodzowną konieczność takiego wzorowego w gronie rodzinnem pożycia, błogie skutki dążenia ku zrównaniu się z takim wzorem, a przykrość i niedolę tak dla rodziców, jak dzieci, a pośrednio i dla społeczeństwa całego, w razie przeciwnym. (Dla uniknięcia zbytniego moralizowania ma rzecz być ile możności ożywioną przykładami z najbliższego potocznego życia w odnośnych sferach społecznych.)

W książeczce „o poszanowaniu własności“ (2 arkusze druku) piszący rozwinie w sposób odpowiedni pojęciom ludu, teorję własności, opartą na prawach powszechnie o niej obowiązujących, z usilną dążnością rozbudzenia świadomości, jak świętem i nietykalnem jest cudze mienie i jak wstrętne, a szkodliwe są następstwa zawiści, lub pożądania cudzej własności, ile że każdy dojść może w godziwy sposób do własnego, odpowiedniego stanowi swemu majątku, a to przez pracę, trzeźwość i oszczędność.

W dziełku wreszcie „o weterynarji ludowej“, (5 do 6 arkuszy druku), autor prawdziwie i fachowo obeznany z przedmiotem, wyłożyć ma następnie i popularnie anatomję i fizjologję zwierząt domowych, najczęściej w gospodarstwie rolnem używanych, o ile to dla ludu koniecznie jest do wiedzenia potrzebnem. Następnie opisze najzwyklejsze choroby bydła domowego, tak zewnętrzne, jakoteż i wewnętrzne i poda środki zaradcze do ratowania go, z uwagą na przesądne, a zupełnie bezskuteczne, tych chorób traktowanie; a również nie zaniedba wskazać na pomoc jakiej potrzebuje bydło w razie porodu. W zakończeniu podać ma autor krótką naukę obchodzenia się ze źrebcami i instrukcję kucia koni.

Styl wszystkich tych trzech broszurek ma być popularny; język wolny od niepotrzebnych prowincjonalizmów, szorstkiej rubaszności, słowem czysty i poprawny. Manuskrypta z dołączeniem nazwisk autorów w zapieczętowanych kopertach, mają być nadsyłane na ręce podpisanego prezesa rady wykonawczej „Macierzy polskiej“ (w gmachu Ossolińskich). Nagrodzone rękopisma „Macierz“ drukować będzie z prawem tylko jednorazowego nakładu.

Wszystkie pisma polskie upraszamy o podanie do wiadomości niniejszego konkursu.

Lwów dnia 9-go listopada 1882 r.

Sekretarz:	Przewodniczący:
Władysław Bełza.	*Antoni Małecki.*

Przeciw zafałszowaniom.

III.

Jeżeli działalność pracowni analitycznych na polu kontroli artykułów spożywczych oddać może zdrowiu naszemu rzeczywiste usługi, niemniej pożyteczną będzie działalność jej na innych polach gospodarstwa domowego.

Rzecz objaśnię przykładami.

Panie nasze wiedzą z tradycji, że dawniejszemi czasy jedną czarną suknię jedwabną noszono przez całe życie, a nieraz i w spuściźnie się odsługiwała. Obecnie materjał na czarną jedwabną suknię, na pozór cięższy i sztywniejszy od dawniejszego, w rzeczywistości jednak, już po bardzo krótkiem użyciu wyświeca się i nabiera pozoru jakby wytłuszczonego, poplamionego. Przyczyną tego jest obciążanie (chargement) przędzy jedwabnej, spowodowane zrazu wymaganiami mody żądającej czarnego, lecz matowego materjału, a które następnie fabrykanci w korzystny dla siebie sposób wyzyskać potrafili. Obciążanie to polega na nakładaniu na jedwab kolejno tłuszczu i farby w takiej ilości, ile tylko na nitce utrzymać się jest w stanie. Niektóre farbiarnie surowego jedwabiu doprowadzają sztukę tę do takiej doskonałości, że z jednego funta dostarczanego im surowego jedwabiu otrzymują trzy funty czarnej przędzy.

Z takiego materjału tkane wyroby, po utkaniu jeszcze raz farbowane i obciążane, w których więc ostatecznie w czterech funtach gotowego towaru jest mało co więcej jak jeden funt czystego jedwabiu, stanowią poważną większość sprzedawanych u nas czarnych matowych jedwabiów.

Tego rodzaju produktami wyrabianemi pod znanem hasłem: „byle taniej,“ zalewają nas fabryki lyońskie (z nielicznemi wyjątkami), oraz wiele fabryk szwajcarskich i niemieckich.

Jeżeli już takie są wyroki mody, że naturalny blask jedwabiu ukryć się musi pod grubą powłoką farby, niechże to będzie farbowanie a nie nadużycie, niech na tem nie cierpi i tak już drogi materjał, niech farba stanowi pewną część wagi przędzy, ale niech jej w trójnasób nie przewyższa.

W Niemczech, gdzie mniej na modę, a więcej na trwałość i praktyczność zwracają uwagę, tego rodzaju obciążonych materjałów, nikt nabywać nie chciał; zwiększony w skutek tego dowóz jedwabiów zagranicznych, zwró-

---

wadą, a tak rzadkie w Polsce. W ogóle zbliżają się jego sceniczne utwory do krotochwili (*Posse*) i mają przeważnie miejscowy charakter. Wierny swemu hasłu: „*castigare ridendo*“ odkrywa śmieszności małomieszczaństwa, albo chłoszcze rozluźniony świat urzędniczy pewnych miast. Jeżeli się w swych „opowiadaniach“ nie wznosi aż do artyzmu, to daje jednak dowód niemałego daru spostrzegawczego“.

„Pomiędzy młodszem pokoleniem polskich poetów pozyskał sobie szybko sympatję *Ely*, pseudonym *Adama Asnyka* (ur. 1838 w Kaliszu)... Oprócz poezyj napisał także kilka komedyj, jakoteż trzy pięknością liryczną odznaczające się dramata: „Żyd“ którego główna figura przypomina Szyloka, „Cola Rienzi“ i „Kiejstut“ tragedję, której treść stanowi dynastyczna intryga, i czyn barbarzyński, to jest zamordowanie Kiejstuta na rozkaz Jagiełły“. Zamiast scharakteryzować ten utwór, cytuje zaraz autor wyjątek z jego poezyj w swoim przekładzie.

„*Józefa Narzymskiego* pisarska działalność rozpoczęła się od komedyj, z których dwie, konkurs dramatyczny krakowski uwieńczył. W pierwszej „Epidemji“ wziął za treść grasującą wówczas w Galicji giełdową epidemję, udzielając tamecznemu społeczeństwu zbawienną naukę. Druga „Pozytywiści“ odnosi się do dzisiejszego pokolenia, zaprzeczającego wszelkiemu ideałowi, a uważającego, że to tylko ma prawo bytu, co istnieje już i da się ująć dotykalnie. Dwa opowiadania pt. „Trzy miesiące“ i „Ojczym", ukazały się po jego śmierci w druku.

„Jeżeli komedje Narzymskiego mają za przedmiot moralne epidemje naleciałe z zagranicy, *Edward Lubowski*, pokrewny Narzymskiemu, w usposobieniu i wykonaniu, zwraca się przeciw endemicznym chorobom polskiego społeczeństwa i zabiera się do tego niekoniecznie optymistycznie, ale jak mizantrop. Ostro odróżniające się charaktery w wielkiej liczbie występujących osób w jego komedjach: „Nietoperze“, „Gonitwy“, „Przesądy“ oświecone są ze wszystkich stron przez akcję. Również w swoich opowieściach jest on wybornym malarzem charakterów“.

„*Adama Bełcikowskiego* płodna twórczość doszła do coraz poważniejszych utworów dramatycznych. Jakkolwiek jego dramata, zwłaszcza uwieńczony „Mieczysław II“, opierają się na studjach szekspirowskich, to jednak otwierają śmiałą perspektywę prawdziwej sile twórczej. Język jego jest piękny, czasem wzniosły, intryga zręczna. W komedjach, opowiadaniach, a więcej jeszcze w rozprawach i literackich monografjach odznacza się B. przedstawieniem pełnem powabu.

„*Henryk Sienkiewicz* (pseudonim Litwos), który stał się głośny przez swe listy z Ameryki i nowelle, napisał w r. 1879 dramat oparty na stosunkach arystokratycznego i demokratycznego stronnictwa pt. „Na jedną kartę“, świadczący o dużym talencie, ale nie wolny od uprzedzeń. W nowelach „Z dziennika poznańskiego nauczyciela“ i „Janko muzykant“ wybitnieje bystre poczucie obecnych cech społeczeństwa, branych z uczuciowej strony.

„Jednym z najwybitniejszych stylistów, który piękność swego języka przelać umie i w liczne swoje dramatyczne utwory, jest *Aleksander Świetochowski* (pseud. Okoński). Raczej teoretyk aniżeli empiryk, nadaje osobom dużo djalektycznej zręczności. Z pełnego życia czerpane są jego opowiadania, a klasycznym wykładem odznaczają się jego filozoficzne *Essays*.

„Na przodzie także spotykamy *Zygmunta Sarneckiego* w jego komedjach: „Zemsta hrabiny" i „Febris aurea“, *W. Rapackiego* z jego historycznym, prawda że tylko z epizodów złożonym dramatem: „Wit Stwosz“, oraz komedjopisarza *Kazimierza Zalewskiego*. Również i *Bronisław Grabowski*, obok szeregu studjów z historji słowian, napisał kilka tragedyj i komedyj“.

Wspomina także autor *A. Staszczyka* i *Jana Galasiewicza*. „Do tych przyłącza się, jakkolwiek jeszcze nie zbyt szczęśliwie, *Juljan Łętowski*—jak się dowiadujemy drukarz w Krakowie—ze swoją sztuką „Uroki". (P. Łętowski jest współpracownikiem pism warszawskich a nie drukarzem, dramatem zaś swoim „Izrael na puszczy“ pozwala o swej przyszłości wróżyć pochlebnie.)

„Zamykamy szereg autorów dramatycznych—powiada autor z końcem rozdziału—wzmianką o *Włodzimierzu Wolskim*, który się wsławił swojem librettem do „Halki“. I tu przytacza jeszcze autor w przekładzie jedną z jego poezyj („Fuchsję“).

Stwierdzają się tedy nasze słowa na wstępie wypowiedziane, że autor tej literatury cokolwiek za ryczałtowo obchodzi się z autorami i ich dziełami, a co gorzej, że o wielu całkiem zapomina. Nie wspomniał naprzykład ani jednem słowem *Jana Chęcińskiego*, który przez lat wiele odznaczał się żywotną działalnością dla sceny, ani *Apollona Nałęcz-Korzeniowskiego*, utalentowanego autora dramatów i komedyj. Dalej o *Józefie Szujskim* jako autorze historycznych dramatów zbyt mała i nic go nie charakteryzująca wzmianka, a przecie z kilka z tych dramatów odznacza się niepospolitemi zaletami. *Faleńskiego*, *Karola Szajnochę* jako autora dramatu: „Stasio“, *Sewera*, *Aurelego Urbańskiego*, *Władysława hr. Koziebrodzkiego*, a nadewszystko *Józefa Blizińskiego* pominięto zupełnie. Uzupełnienie takie i rozszerzenie charakterystyki byłoby koniecznem przy wydaniu drugiego tego pożytecznego zresztą dzieła.

Murro.

cił czujne na podobne objawy oko świata kupieckiego, który z godną pochwały dbałością o utrzywanie przemysłu krajowego wyjednał u władz handlowych orzeczenie, aby sprzedaż wewnątrz kraju materjałów jedwabnych, któreby się okazały obciążonemi więcej niż $^{1}/_{4}$ częścią wagi czystego jedwabiu, uważać za nadużycie i wyzysk i karcić jako takowe.

A u nas? U nas panuje wszechwładnie moda. Najniehygieniczniejsze ubiory, najnietrwalsze materjały, znajdą zawsze wdzięcznych nabywców, pod pozorem mody, którą stwarza i utwierdza fabrykant, nie mający gdzieindziej źródeł zbytu na swój lichy lub fałszowany towar. A jednak, przy nieco dobrej chęci możemy odróżnić towar dobry i trwały od lichego i nietrwałego; nie wystarcza tu jednak ani dobre oko, ani delikatne dotknięcie, ale stanowczo orzec może analiza chemiczna. W pracowni chemicznej z kilko-calowych próbek przesłanego materjału łatwo dojdą, który jest nadmiernie obciążany, a który nie, który się więc będzie lepiej nosił, a który gorzej.

Nie wszyscy wiedzą może, że wszelkie odpadki wełniane: krajka, szmaty i wyczeszki, choćby najbardziej poszarpane i poplamione, znajdują chętnych nabywców w Anglji. Zwożone tam pełnemi ładunkami okrętowemi szmaty wełniane z całego świata, starannie odtłuszczają, następnie szarpią, gremplują i przędą na grube nitki, z których robią puszyste materjały na męzkie i damskie ubiory, zwane *szoddy* i *mungo*. Materjały te, na pozór okazałe, nieraz do złudzenia naśladujące wyroby z świeżej wełny, w noszeniu okazują się bardzo nietrwałemi. Już po krótkim czasie puszysta barwa znika, materjał na szwach się wyświeca i rozłazi.

Od nieoględnego nabycia takich materjałów uchronić nas może pracownia analityczna, która przy pomocy mikroskopu, w próbie danego towaru łatwo rozpozna, czy jest przygotowanym ze świeżej, czy też używanej wełny.

Panie nasze znane są jako dobre i oszczędne gospodynie, cóż więc dziwnego, jeśli mając opierać w domu liczną nieraz rodzinę, liczą się z każdym groszem. Mydło kosztuje u sąsiedniego mydlarza kop. 13 za funt, ale tam gdzieś w *Kurjerze* czytały, że sprzedają doskonałe mydło do prania po kop. $7^{1}/_{2}$ za funt. Tak znaczna różnica nie jest do pogardzenia, kupuje się więc mydło tanie, zwłaszcza, że kupiec zapewniał, że ono kto wie czy nie jest lepszem od drogiego. Ale w użyciu mydło to coś się dziwnie rozłazi, bieliźnie nadaje chropowatość i jakąś dziwną woń, w końcu po kilku praniach, bielizna zaczyna tu i owdzie pękać, jak gdyby była przepalona.

Robi się w domu alarm, podejrzewamy służbę, że bieliznę rozgotowała, że ją spaliła chlorkiem, że ją przypaliła prasując i t. p. A jednak temu wszystkiemu nikt inny nie winien, tylko owo tanie mydło, które nie jest czystem mydłem, lecz jest zafałszowanem szkłem wodnem, żywicą lub nadmiarem ługu sodowego. Gdybyśmy więc zamiast zaufać ludzącym obietnicom sprzedającego zapytali w pracowni chemicznej, dlaczego to mydło jest tak taniem, uchronilibyśmy się na mocy otrzymanego wyjaśnienia od dotkliwej straty w bieliźnie.

Tych kilka przykładów objaśnia, jak wielostronne, jak różnorodne mogą być pytania, na które pracownia analityczna jest w stanie udzielić stanowcze odpowiedzi i jak często zdarzałaby się sposobność uciekania się z pożytkiem do jej pomocy.

Dr Aleksan der M. Weinberg.

Oświadczenie prywatne.

W nrze 250-ym pisma wychodzącego w Poznaniu pt. *Goniec wielkopolski* pojawiła się korespondencja z Warszawy, będąca od początku do końca anonimowym paszkwilem na osobę p. Wacława Szymanowskiego, naczelnego redaktora *Kurjera warszawskiego*.

Tylko wskutek skarcenia tego paszkwilu przez kilka organów prasy warszawskiej, uznaliśmy za rzecz potrzebną, złożyć na tem miejscu następujące objaśnienie:

Po przeczytaniu rzeczonej korespondencji *Gońca wielkopolskiego* udali się trzej niżej podpisani współredaktorowie *Kurjera warszawskiego* do Poznania, celem zażądania zadosyćuczynienia od redakcji *Gońca* za wyrządzoną p. Wacławowi Szymanowskiemu krzywdę.

Sześciu redaktorów najpoważniejszych pism codziennych i tygodniowych w Warszawie raczyło przytem złożyć w ręce nasze deklarację, wyrażającą głębokie ich oburzenie z powodu tego faktu.

Otóż w poniedziałkowym numerze *Gońca wielkopolskiego* z dnia 13-go b. m. wydrukowała redakcja tegoż kategoryczne *odwołanie* wszystkich „potwarzy“, zawartych w rzeczonej korespondencji i „cofając treść jej, uznała, iż była tym razem fałszywie poinformowaną“.

Warszawa, dnia 15 listopada 1882 r.

Władysław Bogusławski.
Bronisław Zawadzki.
Tadeusz Czapelski.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= W wyższych sferach państwowych poruszono projekt zrównania armji z gwardją co do rang.

= Z powodu często wydarzających się kradzieży i uszkodzeń towarów na kolejach żelaznych poruszono w sferach rządowych projekt wprowadzenia następujących przepisów: 1) Koleje odpowiadają za stratę i uszkodzenie powierzonego im frachtu aż do wręczenia go na miejscu przeznaczenia. 2) We wszystkich przypadkach, wysokość wynagrodzenia obliczaną być ma według cen giełdowych albo targowych; gdzie zaś takie daty nie istnieją, wynagrodzenie winno być naznaczane według cen miejscowych podobnych towarów.

= Departament kredytowy ministerjum skarbu rozpoczął już rokowania z Bankiem polskim w sprawie udzielenia lombardowi warszawskiemu zasiłku w sumie rs. 250,000.

= Zarząd kolei warszawsko-terespolskiej zawiadamia o wprowadzeniu w wykonanie taryfy specjalnej na przewóz wyrobów bawełnianych, jako to: barchanu, perkalu i innych, ze stacyj dróg żelaznych: nadwiślańskiej, warszawsko-terespolskiej, warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej do stacyj kolei kursko-kijowskiej; w taryfie tej uwzględniono obniżkę, wprowadzoną przez dodatek VIII-my do taryfy związku południowo-zachodnio-warszawskiego.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 29-go października do 4-go listopada r. b. Urodziło się: chłopców 144, dziewcząt 107, razem 254 (więcej o 12 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 16, dziewcząt 26, razem 36 (mniej o 8 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków było 19 (chłopców 11, dziewcząt 8). Co do religji: katolickiej 165, prawosławnej 12, ewangielicko-augsburskiej 9, ewangielicko-reformowanej 2, wyznania mojżeszowego 63. Zmarło zaś: mężczyzn 101, kobiet 104, razem 205 (mniej o 63 niż w tygodniu upłynionym). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 5, kobieta 1, razem 6 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło 102 (mniej o 40 niż w tygodniu poprzednim). Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—38, najmniej w cyrkule XII—11. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 34, nieżyt kiszek 30, suchoty płuc 19, błonica i dławiec 16, tyfus brzuszny 12, ospa 11, choroby organiczne serca 9, choroby różne zakaźne 8, uwiąd schyłkowy 7, zapalenie nerek 6. Śmierci wypadkowych zdarzyło się 3 (mężczyzna 1, kobiet 2). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 80 (mniej o 23 niż w tygodniu upłynionym), mianowicie: w kościele katolickim 52, prawosławnym 2, ewangielicko-augsburskim 6, ewangielicko-reformowanym 1.

= W ciągu tygodnia od 29-go października do 4-go listopada r. b. dostawiono na targ praski w ogóle 1,798 sztuk bydła (mniej o 184 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,575, krów 107; bydła miejscowego: wołów 28, krów 88. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim wołów 1,295, krów 77; na prowincję: wołów 280, krów 30. Z bydła miejscowego sprzedano na prowincję: wołów 27, krów 52. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego wół 1, krów 11. Krów dojnych było 25 (mniej o 24 niż w tygodniu upłynionym). Przypędzono wieprzów 2,200 (mniej o 600 niż w tygodniu poprzednim), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 900, cieląt 460 (więcej o 50 niż w tygodniu ubiegłym), owiec 1,000 (mniej o 200 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 3,131 pudów, wieprzowego 208, baraniego 770, cielęcego 46, razem 4,155 pudów (więcej o 271 niż w tygodniu upłynionym). Mięso wołowe płacono po kop. $13^{1}/_{2}$, cielęce po kop. $17^{1}/_{2}$, wieprzowe po kop. $16^{1}/_{2}$, baranie po kop. 12. Funt chleba razowego kosztował $2^{3}/_{4}$ kop., pytlowego $4^{1}/_{2}$ kop., bułek zwyczajnych 7 kop., lepszych 8 kop. (taniej o $^{1}/_{2}$ kop. niż w tygodniu upłynionym). Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 16, miękkiego po rs. 14. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. $62^{1}/_{2}$ i rs. 1 kop. 50.

= W celu uporządkowania ulicy Trębackiej magistrat na kolegjalnem posiedzeniu postanowił bezzwłocznie przystąpić do rozbiórki zabudowań na posesji nr 420a, jak również do rozbiórki tej części zabudowań po byłej poczcie, które usunąć potrzeba dla rozszerzenia ulicy.

= Senat zatwierdził licytację na oczyszczanie w Warszawie kanałów miejskich i mostków, jak również na oczyszczanie kanałów w bydłobójni na Solcu, w przeciągu lat dwóch na rzecz przedsiębiorcy tutejszego p. Arona Kleifa; przedsiębiorstwo to wynosi około 47 tysięcy rubli.

= Z decyzji głownego naczelnika kraju odbędzie się publiczna licytacja na dostawę szabru do robót miejskich na rs. 1883/4 od zwiększonej ceny 30 rs. za sążeń kubiczny tego materjału.

= Pułkownik br. Brunningh naznaczony został na przewodniczącego komisji poboru wojskowego w m. Warszawie.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny obejmuje wykaz stanowisk żołnierzy policyjnych na ulicach miasta. Stanowisk tych jest w cyrkule 2/3 sobornym—34, w 4 bielańskim—21, w 5/6 powązkowskim—37, w 7 wolskim—26, w 8 jerozolimskim—43, w 9 łazienkowskim—33, w 10 nowoświeckim—33, w 1/11 zamkowym—40, w 12 praskim—12. Ogółem 279 stanowisk, na których w każdej chwili znajdować się powinien żołnierz policyjny dla pilnowania porządku i bezpieczeństwa publicznego.

= Szkoła podoficerska, mieszcząca się na Pradze, w domu tuż przy wale ochronnym położonym, z powodu reorganizacji rezerwy i wojsk miejscowych, zniesioną została; zabudowania szkolne zajął sztab 26-go bataljonu rezerwy na kancelarje oraz pomieszczenie dla wojska.

= Słyszeliśmy, że w okolicach miasta naszego ma powstać nowa gwoździarnia, oraz fabryka sprzętów z blachy giętej.

= **Z teatru i muzyki.**

* „Cyrulik Sewilski“, ostatnia opera z zamierzonego włoskiego repertuaru, powiodła się wczoraj tak wybornie, że się na tem przedstawieniu sprawdziła maksyma „koniec dzieło chwali“.

Verger śpiewał tytułową rolę i nietylko śpiewał, ale grał dykcją, akcentami, humorem, werwą, słowem był Figarem, jakiego nie słyszeliśmy dawno, bardzo dawno.

W interpretacji tej partji, nierównie od wielu bohaterskich trudniejszej, zachwycała szczególniej sztuka artystycznego łączenia najdowcipniejszego *parlando* ze śpiewem wykwintnym, szlachetnym, pełnym szczegółów, które noszą na sobie cechę inteligencji i smaku wykształconego w najlepszej szkole na klasycznych wzorach.

Pod względem takiego wykończenia duet w akcie pierwszym z Rozyną był arcydziełem artyzmu i wytwornego smaku.

Ale bo też jaka to była Rozyna!

Już partja sopranowa w „Don Pasqualu“ pozwalała się domyślać, ile taka artystka, jak panna Varesi, może włożyć finezji, subtelności i elegancji w partję, domagającą się koniecznie skończonej śpiewaczki i doskonałej aktorki.

Wczorajsza Rozyna przeszła wszelkie oczekiwania.

Nie słysząc śpiewu, nie widząc gry panny Varesi, trudno wystawić sobie ów ton dystyngowanego humoru, którym przeniknięta jest bohaterka Rossiniego w interpretacji sympatycznej artystki.

W tej kokieterji przebiegłego filuternego dziewczęcia, łączącej w sobie wszystkie wdzięki kobiecości, nic nie raziło, nic nie zatrącało o afektację, każdy gest był na swojem miejscu; każde przechylenie głowy przyczyniało się do plastycznego upostaciowania gracji.

A cóż dopiero śpiew!

Ile nowych pomysłów w wykonaniu słynnej arji „*una voce poco fa*“, jaki gust w traktowaniu duetu z Figarem, jak każda nowa inwencja w dykcji muzycznej w akcentowaniu frazesów trzymana jest ściśle w karbach stylu Rossiniego!

Lekcja śpiewu i wykonane podczas tej sceny warjacje na temat „Karnawału weneckiego“ obudziły gorący entuzjazm.

Artystka wyczerpała w tym koncertowym popisie wszystko, co tylko dokazać można zadziwiającą giętkością głosu, nieomylną pewnością *staccatów*, i całym mechanizmem wokalnym, przybierającym do tego użytku dokładność instrumentu.

Don Basilio nie był takim jakiego spodziewaliśmy się, znając wykształcenie muzyczne pana Seidemanna.

Postać cała w śpiewie i grze raziła przesadą.

Afektowane akcentowanie recitatiw a nawet frazesów w okresach melodyjnych, naruszające częstokroć ciągłość *cantabile*, jak w arji o potwarzy, nieustanne a nie zawsze uzasadnione przechodzenie od szeptu w *parlando* do *fortissima* w dykcji muzycznej, ruchy zbyt obfite i gwałtowne, narzucające się widzowi i słuchaczowi, dążenie do efektów jaskrawych, oto grzechy, które naznaczały chwilami komiczną postać Don Basilia piętnem karykatury.

Winę takiego traktowania tej partji należy przypisać może więcej atmosferze, w której się narodzić musiała taka a nie inna postać.

Jestto Don Basilio niemiecki, szarża germańska, szczepiona na sątyrze francuskiej.

U nas Żołkowski zostawił nieśmiertelną tradycję; p. Seideman jest zbyt młodym, aby ją pamiętał;

w takim razie nie pozostaje mu nic więcej, jak pomiarkować się trochę w gestykulacji i w akcentach i przedstawić Don Basilia spokojniej; komizm partji zyska na tem niezawodnie.

Marini jako Almaviva robił wszystko, co może zrobić śpiewak śpiewający nieswoją partję.

* W początku przyszłego tygodnia odbędzie się pożegnalne przedstawienie goszczących u nas śpiewaków włoskich.

Widowisko składać się ma z celniejszych wyjątków oper w ubiegłym sezonie wykonywanych.

* Próby pamięciowe z „Jacusia,“ komedji E. Lubowskiego, rozpoczną się w nadchodzącą sobotę.

„ W międzyaktach benefisowego przedstawienia Aloizego Żołkowskiego połączone orkiestry teatralne wykonywać będą napisane na cześć jubilata przez pp. Hoffmana, Lewandowskiego i Münchheimera utwory.

* Michał Bałucki napisał nową, trzyaktową komedję p. t. „Otwarty dom“.

* Od kilku dni gości w Warszawie młoda fortepianistka, uczennica profesora Tedesco z Odesy, panna Rosa Kofman.

Przybyła ona tu z zamiarem dania koncertu.

* Na nowym instrumencie muzycznym własnego pomysłu nazwanym *harmonium* zamierza w Warszawie wkrótce koncertować w mieście naszem p. Hlawacz, znany dobrze muzykalnemu światu Petersburga, jako wyborny dyrektor orkiestry.

Pan H. produkował się z harmonium w Niemczech, g[illegible]ie zyskał sobie uznanie publiczności i przychylną ocenę krytyki.

= Album Ordy.

Ukazało się „Album widoków Polski“ Napoleona Ordy.

Jestto siódma serja cennego tego zbioru.

Zasłużony zbieracz tym razem oprowadza nas po ziemi wieluńskiej, łęczyckiej, powiecie sieradzkim, następnie przechodzi do sąsiednich, dzisiejszej gub. kieleckiej, ukazując urocze Chęciny, Jędrzejów, Miechów i wiele innych miejscowości.

Ryciny, starannie wykończone i wiernie oddające przedmiot, zalecają to wydawnictwo.

Podpis w dwóch językach pod każdą nadaje publikacji szerszą, nawet po za miejscową doniosłość.

To też miło nam nadmienić, że w angielskiem *Atheneum* czytaliśmy po kilkakroć pochlebną wzmiankę o „Albumie“ naszego wydawcy...

= Przytułki dla położnic.

Z dniem jutrzejszym otwartych będzie pięć przytułków dla położnic.

Przytułki te mieszczą się:

I-szy w domu pod nr 66 przy ulicy Leszno pod kierunkiem lekarza Biegańskiego.

II-gi w domu pod nr 2 przy ulicy Prostej pod zawiadywaniem dra Tomaszewicz-Dobrskiej.

III-ci w domu pod nr 5 przy ulicy Nowo-Wielkiej pod kierunkiem dra Kondratowicza.

IV-ty pod nr 150 przy ulicy Targowej pod opieką lekarską p. Gromadzkiego.

V-ty pod nr. 10 przy placu Muranowskim, w którym nieść będzie pomoc lekarz Rubinstein.

Przytułki te zawdzięczają swoje powstanie inicjatywie p. Stanisława Kronenberga.

Od kobiet zgłaszających się do przytułków nie będą wymagane dowody kwalifikacyjne, ani też jakiekolwiek opłaty.

= Pożyteczny projekt.

Inżenierja i budownictwo wystąpiło z projektem gromadzenia danych statystycznych, odnoszących się do materjału surowego naszego kraju i zużytkowania takowego.

W tym celu redakcja tego pisma rozesłała stosowną ilość szematów, które po sumiennem wypełnieniu cyframi pozwolą jej wystąpić z uporządkowanym materjałem na wiecu techników, mającym się odbyć w roku 1885.

= Ogólne zebranie.

Stare, opustoszałe oddawna, a przedwiekową ornamentyką zdobne ściany głównych sal pałacu Brühlów, pomieściły w dniu wczorajszym przeszło 200 członków Towarzystwa wioślarskiego, które apartamenta te na zimową dla siebie obrało rezydencję.

Po przemowie prezesa Towarzystwa, oraz po odczytaniu protokółu krótkiego z poprzedniego ogólnego zebrania, kasjer Towarzystwa, p. Rudowski, przedstawił budżet na rok 1883, podług którego niezbędne wydatki tak dla urządzenia lokalu zimowego, jak i dla letniej przystani, przenoszą przewidywane dochody o rs. 3,260.

Skutkiem tego komitet wnosi, aby dla pokrycia deficytu wypuścić nową serję obligacyj, po rs. 10 sztukę, na ogólną sumę rs. 3000, które to obligacje z początkiem 1884 r. częściowo umarzane być mają.

Wniosek ten znaczną większością głosów przyjęto, poczem zastanawiano się nad mocją przez kilku członków podpisaną, a domagającą się, aby oprócz zamierzonego urządzenia gimnastyki, czytelni, bilardów etc., ustawiono także w klubie kilka... zielonych stolików.

Wnioskodawcy projekt swój motywowali tem, iż nie wszyscy członkowie, zwłaszcza w starszym wieku, chcą i mogą korzystać z zabaw takich jak gimnastyka lub szermierka, że i im należy dać sposobność przyjemnego spędzenia czasu w miejscu, które właśnie uprzyjemnienie członkom swoim chwil wolnych od zajęć ma na celu.

W konkluzji zaś swoich wywodów dodali, iż niewłaściwe jest łączenie pojęć o grze w karty z pojęciem o hazardzie, gdyż i najniewinniejsza nawet gra towarzyska, przy złej woli grających, stać się może grą hazardowną.

Zależy to od... samych grających.

Nie takiego atoli zdania była widocznie większość zebranych, gdyż wniosek ten poddany pod głosowanie znaczną większością upadł, i na tem posiedzenie ukończono.

= Pytanie.

Szyny kolei konnej przekładane są w jednym z punktów Krakowskiego Przedmieścia z jednej strony na drugą.

Przyczyną tej zmiany ma być niezadowolenie pewnego właściciela domu z powodu przejazdu tramwajów tuż przy chodniku.

Zachodzi jednak pytanie, gdzie przeniesione będą następnie też szyny, gdy i właściciel domu po drugiej stronie ulicy z temże samem wystąpi niezadowoleniem?

= Wynalazek.

Od dni kilku w przejeździe z Paryża do Cesarstwa bawi w mieście naszem wynalazca przyrządu do gaszenia pożarów w teatrach, który, odbywszy próby swojego wynalazku w wielu teatrach, stara się o urządzenie takichże prób w Warszawie.

Z okazji tej wypada nam nadmienić, iż podobny przyrząd wynalazł jeden z tutejszych majstrów murarskich i uzyskał nań przywilej.

= Licytacja.

Od dni kilku odbywa się w korpusie pałacu brühlowskiego sprzedaż licytacyjna obrazów obcych ze zbioru prywatnego różnych szkół malarzy zagranicznych i polskich.

Zwracamy na nią uwagę miłośników sztuki.

= Pożegnanie.

B. dyrektor drogi warszawsko-wiedeńskiej, p. Gustaw Findeisen, żegnał w dniu onegdajszym kolegów swoich.

Zebranie złożone, z kilkudziesięciu osób, odbyło się wieczorem i przeciągnęło się do późnej nocy.

= Zaślubiny.

Z powodu odbyć się mających w tych dniach zaślubin hr. Romana Potockiego, syna namiestnika Galicji, z hr. Izabelą Potocką, córką Stanisława i ks. Marji z Sapiehów, przybywa do Warszawy wiele członków rodzin z nowożeńcami spokrewnionych.

Zjeżdżają Sapiehowie, Sanguszkowie, Potoccy, Zamoyscy, Braniccy, Lubomirscy, Tyszkiewicze i wielu innych.

Ślub młodej pary nastąpi w kościele świętokrzyskim, poczem nowożeńcy udadzą się do Willanowa.

= Sprytny faktor.

Pewien faktor, który, jak donosi *Kur. por.*, pośredniczył specjalnie w sprawach wekslowych, znikł w tych dniach z Warszawy.

Pomysłowy ten człowiek, wydający podrobione weksle, przyprawił o szkodę dwie firmy, mianowicie jedną na 26,000, a drugą na 5,000 rs.

Dotąd niewiadoma jest cyfra ogólna sfałszowanych weksli.

= Ospa.

Straszna ta choroba wybuchła znowu przy ulicy Bugaj.

Pod nrem 8 zapadło na nią dwoje dzieci Antoniego H.

= Samobójca.

Niewiadomym człowiekiem, który w zamiarze odebrania sobie życia onegdaj wieczorem na Krakowskiem-Przedmieściu rzucił się pod biegnący wóz tramwajowy, był czeladnik stolarski Jan K.

Przywieziony do szpitala św. Rocha, po amputacji nóg, wyzionął ducha.

= Wypadki przy pracy.

W dniu wczorajszym w warsztatach mechanicznych kolei warszawsko-wiedeńskiej stolarz Śl., zajęty przy heblarni parowej, nożem tejże bardzo ciężko zranił sobie rękę.

W dniu dzisiejszym w tychże warsztatach kotlarzowi D. spadający ciężar stłukł i złamał prawą nogę.

W dniu wczorajszym, w fabryce żelaznej na Nowej Pradze, obsuwające się wielkie mury przywaliły kowala W., który wskutek tego poniósł tak ciężkie uszkodzenie, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Dane statystyczne.

W parafji rzymsko-katolickiej lubelskiej urodziło się w roku zeszłym 627, zmarło zaś 757 osób, liczba więc zmarłych przenosi liczbę urodzeń o 130.

Rok bieżący wykazuje lepszy rezultat, gdyż po dzień 1-szy listopada zapisano 637 urodzeń, zmarło zaś 509 osób.

Ślubów małżeńskich zawarto w ubiegłym roku 205, w roku zaś bieżącym do 1-go listopada tylko 128.

= Ze statystyki.

Począwszy od 1870 r. do dziś, z dóbr rządowych i poduchownych, będących własnością skarbu, rozdano gruntu bezrolnym mieszkańcom gubernji kieleckiej 15,181 mórg 106 pręt., w tej liczbie z dóbr rządowych 1,077 m. 282 pr., a z dóbr poduchownych 14,103 m. 124 pr.

Czterdziestu donatarjuszom wydzielono 55,682 m. 165 pr. i dwudziestu dziewięciu osobom rosyjskiego pochodzenia skarb sprzedał w drodze licytacji z dóbr poduchownych 6,783 m 244 pr.; stu czterdziestu trzem mieszkańcom Królestwa, w tej liczbie 27 włościanom i 39 starozakonnym, sprzedano 30,581 m. 179 pr.

Obecnie skarb posiada jeszcze do zbycia dwa majątki po duchowieństwie krakowskiem, 1,999 m. 68 pr. gruntów poduchownych, z których 1,821 m 48 pr. mogą nabyć wyłącznie osoby pochodzenia rosyjskiego, wreszcie 2,986 m. 222 pr. obszaru, złożonego z mniejszych realności.

= Wykopalisko.

Pewna włościanka ze wsi Cianowice, w powiecie olkuskim, kopiąc ziemniaki, natrafiła na garnek, napełniony monetą srebrną i złotą.

Było tam mianowicie kilka dukatów holenderskich z XV-go i XVI-go wieku, jakaś moneta złota nieznanego stempla i około tysiąca najróżniejszych monet srebrnych.

= Jeszcze pożar.

Marjampol został niedawno zaalarmowany silnym wybuchem pożaru, jaki ukazał się na ulicy Preńskiej.

Ogień ogarniał szybko drewniane budynki tej dzielnicy.

Jedynie energicznej pomocy miejscowej straży ochotniczej zawdzięczać należy szybkie przecięcie klęski.

Zgorzało jednak sześć domów.

= Pożar.

Klęską pożaru dotknięte zostały niedawno dobra Głupczów, w kieleckiem.

Ogień szerzył się głównie w zabudowaniach folwarcznych.

Zboża w snopach zgorzało blizko na 10,000 rs.

Pożar powstał z podpalenia — lecz winnego nie wykryto.

= Zbrodnia.

W dniu 1 b. m., w lesie pod wsią Radziechowice, w powiecie noworadomskim, włościanie, przechodzący drogą leśną do kościoła, spostrzegli leżącego na ziemi gajowego, Antoniego Szymczaka, z rozbitą głową, wydającego jeszcze znaki życia, który jednakże odwieziony do szpitala w Noworadomsku, pomimo udzielonej mu pomocy lekarskiej, w parę godzin żyć przestał.

Wyprowadzone śledztwo wykazało, że Szymczak, chcąc przytrzymać dwóch włościan, którzy kradli drzewo, został przez tychże pałkami zabitym.

Zabójców gajowego aresztowano.

= Zabójstwo.

W dniu 3-m b. m., w osadzie Wojniujce, w powiecie sejneńskim, jeden z mieszkańców, spotkawszy piętnastoletniego Augusta Ligowskiego, do którego miał od dawna złość za obelgi, pochwyciwszy tegoż w swoje ręce, tak okropnie zbił go kijem, iż biedny chłopiec natychmiast ducha wyzionął...

Zabójca Ligowskiego, przytrzymany na uczynku, oddany został w ręce sprawiedliwości.

Ze świata.

× Miłe! *Czasowi* doniesiono z Wiednia w drodze telegraficznej, iż nauczycielem technologji chemicznej w krakowskiej akademji techniczno-przemysłowej mianowany został niemiec Steingraber, którego kandydaturę dziennikarstwo polskie, zgodnie z głosem ogółu, tak ostro atakowało...

× Atanazy Kiciński, major b. w. polskich, zmarł w tych dniach we Lwowie, przeżywszy lat 65.

× **Kolonja polska na Syberji.** Z powodu mającego nastąpić jubileuszu Syberji, *Königsberger Hartungsche Zeitung* podaje szkice krajowe, pomiędzy któremi znajduje się sprawozdanie o polakach autochtonach, którzy już tylko z religji swojej wyróżniają się od ludności miejscowej. Inne szkice dotyczą naszych rodaków, przebywających w Irkucku i Tobolsku, gdzie żyjąc towarzysko, zachowali wszystkie swoje cechy narodowe.

× W Paryżu urządza w dniu 26-ym listopada stowarzyszenie byłych uczniów szkoły polskiej, wieczór deklamacyjno-muzyczny pod przewodnictwem Bohdana Zaleskiego. Dochód przeznaczony na rzecz pomnika Adama w Krakowie.

× **Konkurs.** Komitet wiedeński, kierujący uroczystością obchodu odsieczy 1683 roku, ogłosi dnia 1-go grudnia konkurs na utwór sceniczny, ludowy, rozgrywający się na tle wypadków pamiętnego roku. Nagrodę stanowić ma 300 dukatów. Termin nadsyłania prac—pięcio-miesięczny.

× **Nienawiść do wielkich miast** jest produktem ostatniej epoki, a wynikiem współzawodnictwa prowincji ze stolicą. Paryż tradycyjnie stał się antypatycznym w głębi Francji, a Londynowi cała prowincja przypina łatki. Obecnie wyszła książka: „Der Haas gegen die grossen Städte“ Fischera, w której przedstawia statystykę przestępstw porównawczą. Figuruje tu pomiędzy innemi i Warszawa w związku z ludnością prowincjonalną... Cyfry są luźne i niewiadomo na czem oparte, ale wprost zmierzają do udowodnienia tezy autora.

× **Nowy genjusz.** W literackich i artystycznych kołach Paryża, specjalnie w salonach Sary Bernhardt, jest w obecnej chwili przedmiotem szczególniejszego zajęcia niejaki Rollinat. Zapoznany przez czas długi, doczekał się nareszcie ów uniwersalny genjusz uznaniai sławy, dzięki protekcji Wiktora Hugo, Sary i znanego współpracownika *Figara*, Wolffa. Odkryto w nim nieposledniego poetę, wirtuoza na fortepianie, kompozytora i malarza. Czy rzeczywiście Rollinat jest genjuszem — za to ręczyć nie będziemy, w każdym razie niepodobna przypuścić, aby tuzinkowy jakiś talent mógł się cieszyć protekcją tylu wybitnych na tem polu osobistości.

× **Szczerość i galanterja.** Jedno z dobrze znanych w arystokratycznych salonach Paryża, rosyjskich małżeństw, miało przed kilku tygodniami obchodzić srebrne wesele; nadobna Baucis przebywała jeszcze w Nizzy, Filemon zaś oczekiwał na nią w swojej ojczyznie — gdy oto nagle otrzymuje od stęsknionej małżonki telegram następującej treści: „Mam jeszcze tyle sympatji dla ciebie — iż otwarcie wyznać ci mogę — że kocham kogo innego. Mam nadzieję, że zezwolisz na rozwód i jako pamiątkę przeżytych razem dwudziestu pięciu lat szczęścia, przyślij mi przyzwoitą część kapitału, którym rozporządzać możesz.“ Zdziwiony—nie powiemy jednak—przerażony małżonek, odtelegrafował natychmiast: „Zezwalam na rozwód i daję 100,000 rubli; radbym tylko wiedzieć nazwisko antykwarjusza.“

× **Pomyłka ministerjalna.** Z Paryża donoszą pod dniem 10-ym b. m.: Sprawozdawca komisji budżetowej oświadczył, że badając cyfry przedstawione przedwczoraj przez ministra finansów, odkrył błąd więcej *niż o sto miljonów* w rachunkach kolei żelaznych. O taką więc sumę zmniejszy się przeniesienie pozostałości skarbowych na rok następny, a przez to deficyt, *łatwy zresztą do usunięcia*, wyniesie 292 miljonów.

× **Zecer deputowanym.** Nowo-wybrany z Medjolanu deputowany do parlamentu włoskiego, p. Maffi, jest z zawodu zecerem. Nie przyjął on, jak powiada *Italie*, zasiłku 3,000 franków rocznie, który ofiarowała mu izba syndykalna robotników w Medjolanie, aby mu ułatwić niezależną egzystencję w stolicy i swobodne spełnianie obowiązków deputowanego, uprosił tylko zarząd drukarni Civelli, w której pracował dotychczas, ażeby przeniosła go do filji swojej w Rzymie. Rano więc będzie i nadal pracował w drukarni, a od południa w parlamencie.

× **Głód.** Południową Hiszpanję nawiedziła klęska głodowa. Lud zrabował piekarzy oraz śpichrze w Xeres i w Rizarsonie.

× **Znany Tanner** czyni obecnie oryginalne doświadczenie na swej żonie. Polecił on jej wyjechać do Francji, aby ocenić na pół roku, jaki wpływ na jej temperament mieć będzie zmiana trybu życia... W tym samym celu siostrę swoją posłał do Niemiec!

× **Japońskie malarstwo.** W berlińskiem muzeum sztuki i przemysłu otwartą została wystawa malarstwa japońskiego. Obrazy pochodzą prawie wszystkie ze zbiorów prywatnych p. Giercke z Wrocławia. Powtarzamy „obrazy,“ bo wystawa o której mówimy nie ogranicza się na znanych powszechnie malaturach na porcelanie, lakierze i t. p., ale zaznajamia nas z zaciekawiającym bardzo rozwojem rzeczywistej sztuki malarskiej, od dawna już widać uprawianej w państwie mikadów. Nie można do tych obrazów przykładać miary europejskich pojęć o sztuce i estetyce — nie można jednak nie przyznać wcale dobrej charakterystyki scenom z publicznego i prywatnego życia japończyków. Obrazy pochodzące z XVI-go i XVII-go wieku są dla nas prawie kompletnie niezrozumiałe — za to pejzaże, martwe natury i rodzajowe obrazki nowoczesnych malarzy noszą na sobie piętno, nawet na dalekim wschodzie wpływ swój wywierającego realizmu. W ogóle obrazy nowszych japońskich artystów miłe sprawiają wrażenie.

× **W biurze.**

— Czego pan żąda?

— Posady.

— Tak? (ciszej) a do czego się pan nadaje?

— Przepraszam... jestem głuchy.

— A to dobrze... w takim razie przeznaczam pana do biura reklamacyj!...

× **Filip.**

— Co robisz Filipie, drzesz mi papiery na biurku?

— Proszę jaśnie pana, to papier nie czysty, ale zapisany...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Wich.*—Rzecz podana w kształcie projektu. Nazwisko inicjatora na dyskrecji redakcji.

— *Panu Ar. Wolffowi.*—We właściwej rubryce numeru 255-go *Kurjera* znajdzie sz. pan urzeczywistnione swoje życzenia. Podzielając zupełnie jego zdanie, nie mogliśmy wszelako wcześniej spełnić tego, czego sz. pan od nas żądał.

— *Sprostowanie.* We wczorajszym artykule p. t. „Józef Bogdan Wagner“ z winy zecera przestawione zostały w drugim ustępie wyrazy, zmieniające znaczenie; ustęp ten powinien brzmieć: „Zmarły, jako syn utalentowanego niegdyś członka orkiestry warszawskiej, pierwszego wiolonczelisty teatru narodowego, przyjaciela Elsnera i Kurpińskiego, odebrał artystyczne wychowanie.“

Nekrologja.

† Ś. p. ksiądz Antoni **Stępowski,** kanonik h. djecezji kaliskiej i lubelskiej, b. dziekan i proboszcz w Łęczycy, ostatnio kapelan przy szpitalu św Łazarza, opatrzony św. Sakramentami, po kilkotygodniowej ciężkiej słabości w wieku lat 69, w dniu 15 b. m., o godzinie 2-ej po północy przeniósł się do wieczności. Pozostała rodzina zaprasza wiernych na żałobne nabożeństwo w dniu 17 b. m., w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, do kościoła katedralnego św. Jana, a następnie w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —3643—

† Ś. p. Gustaw-Adolf **Suckert,** kandydat budownictwa, po kilkodniowej ciężkiej chorobie, w 23 roku życia przeniósł się do wieczności, w dniu 10 listopada r. b. w Petersburgu, gdzie dla złożenia egzaminu na stopień budowniczego czasowo przebywał. Zwłoki zmarłego przewiezione do Warszawy i złożone w kaplicy cmentarnej ewangelicko-augsburskiej, przeniesione zostaną do grobu familijnego na cmentarzu tegoż wyznania, dnia 16 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na który to obrzęd nieutuleni w żalu rodzice zapraszają krewnych, kolegów i znajomych. —3626—

† W dniu jutrzejszym, jako w oktawę śmierci ś. p. Józefa **Filleborna,** fabrykanta wyrobów bronzowniczych o godzinie **10 i pół** zrana, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —3642—

† Nabożeństwo za zmarłych członków warszawskiego zgromadzenia felczerów odbędzie się w dniu 16 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny. —3631—

† W dniu 16 b. m., we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Kajetana **Szczawińskiego,** b. oficera b. wojsk polskich, oraz za spokój duszy małżonki jego ś. p. Marjanny z Dzierżanowskich **Szczawińskiej,** odprawioną zostanie wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, o godzinie **9 i pół** zrana. —3639—

† Jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Natalji **Radke,** oraz i za duszę ś. p. Teodora **Radke,** we czwartek, dnia 16 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu odprawi się nabożeństwo żałobne, na które matką z siostrami zaprasza. —3637—

† Dnia 16 b. m., we czwartek, jako w rocznicę imienin ś. p. Salomei z Ojrzyńskich **Turskiej,** o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które syn i córka zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych. —3638—

† W dniu 16 b. m., we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się w kościele przy cmentarzu powązkowskim żałobna wotywa, za duszę ś. p. Antoniego **Lewickiego,** inżeniera, a następnie poświęcenie pomnika wzniesionego na jego grobie, na który to obrzęd zaprasza się rodzinę, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3629—

† Dnia 16 b. m., we czwartek, w najboleśniejszą rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Makomaskiego,** odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na którą niepocieszeni w żalu rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3627—

† We czwartek, dnia 16 b. m., jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Biesiekierskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3640—

† W piątek, dnia 17 b. m., odbędzie się w Petersburgu poświęcenie pomnika po ś. p. Janie **Kenigu,** dyrektorze drogi żelaznej Mikołajewskiej, na którą to intencję odbędzie się w Warszawie w kościele św. Aleksandra w tymże dniu nabożeństwo żałobne, o godzinie **10 i pół** zrana, o czem niniejszem zawiadamia się kolegów, przyjaciół i znajomych. —3630—

† W dniu 17 b. m., w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Piotra **Pisarzewskiego,** magistra farmacji, b. profesora gimnazjum, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —3633—

† W dniu 17 b. m., w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra **Moldaura,** b. sędziego pokoju, na które pozostała wdowa wraz z rodziną zaprasza krewnych i życzliwych. —3636—

† Szanownym kolegom ś. p. męża mego Józefa **Frykacza,** a szczególnie pp. pryncypałom, którzy podczas całej choroby, a nawet po śmierci swoją wrodzoną i powszechnie znaną szlachetnością przyszli z czynną pomocą, a na pogrzebie raczyli swoją obecnością choć w części ulżyć cierpieniom moim po stracie nieodżałowanego męża, składam serdeczne podziękowanie. W nieutulonym żalu wdowa

—3634— **Katarzyna Frykacz.**

† Wszystkim uczestnikom za oddanie ostatniej posługi przy wyprowadzeniu zwłok ś. p. Pawła **Wiśniewskiego,** w dniu 13 b. m., składa najserdeczniejsze podziękowanie pozostała wdowa wraz z dziećmi. —3645—

Z Cesarstwa.

Petersburg 13 go listopada. — *Gołos* komentując prace delegacyj austro-węgierskich powiada: „Oddawna już krążą pogłoski, że Austro-Węgry usilnie gotują się do obrony swoich granic, włoskiej i rosyjskiej. Minister wojny mówił w delegacjach o fortyfikacjach południowego Tyrolu, Krakowa, Przemyśla itd. Jestto najzupełniej zgodne z krążącemi pogłoskami. Kredyt 7,500,000 guldenów udzielony przez komisję budżetową delegacji w całości użyty będzie na wojenne obronne roboty, mające na względzie Włochy i Rosję. Przeciwko Niemcom żadne środki ostrożności przedsiębrane nie będą, a w Wiedniu widocznie zupełnie są przekonani, że z tej strony żadne niebezpieczeństwo nie zagraża cesarstwu Habsburgów. O ile uzasadnionemi być mogą obawy austrjackich mężów stanu co do Włoch, naturalnie ocenić nie możemy, a szczególnie po niedawnem ujawnieniu przyczyn, które dotychczas przeszkadzały cesarzowi Franciszkowi-Józefowi oddać królowi Humbertowi złożoną przezeń wizytę. Ale zdaje nam się, że mamy prawo twierdzić z zupełnem przeświadczeniem, że ze strony Rosji, Austro-Węgrom nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Osłaniać granice cesarstwa Habsburgów od wkroczenia wojsk rosyjskich—to wydatek nie mający celu, jeżeli tylko w Wiedniu nie myślą o niczem takiem, co mogłoby spowodować wkroczenie jako konieczny odwet za jakiś krok, rokujący istotną krzywdę wyrządzoną interesom lub honorowi Rosji. Przypuszczać należy, że doradcy cesarza Franciszka-Józefa takich planów nie snują”

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego”.

Peszt 13-go listopada.—W wydziale budżetowym delegacji austrjackiej minister skarbu Kallay oświadczył, że dzieło uspokojenia Bośnji z każdym dniem postępuje i że niebawem będzie dokonnem w całości. W Hercegowinie wpływają podatki regularniej niż kiedykolwiek. Rząd stara się o wciągnięcie żywiołów miejscowych do administracji. Minister podaje daty statystyczne o założeniu szkół ludowych i gimnazjów, w których język krajowy jest wykładowym. Władze usiłują ożywić i podnieść stosunki handlowe prowincji. Wszyscy urzędnicy poza obrębem Serajewa władają biegle językiem krajowym. Pomiary katastralne w trzech latach zostaną ukończone. Rząd uważa kolonizację za rzecz pożądaną. Delegacja przyjęła kredyt żądany z odpisaniem kwoty 100,000 złr.

Rzym 14-go listopada.—Dziennik urzędowy ogłasza nominację Nigry na posła w Londynie.

Londyn 13-go listopada. Izba gmin. Dilke odpowiada S[illegible]owi, iż jest rzeczą niepodobną objaśnić parlament o układach toczących się w Paryżu pomiędzy Francją i Madagaskarem. Rząd zwraca na te układy baczną uwagę z powodu ważności interesów angielskich w Madagaskarze. Gladstone zapewnia Wolffa, że lord Dufferin nie podejmuje w Egipcie zarządzeń stanowczych. Rządowi chodzi

o to, aby ustanowić instytucje zapewniające bezpieczeństwo i porządek, nie przesądzając zmianom, które przyszłość sprowadzi w miarę światła, jakie rzuconem zostanie na sprawę egipską. Kwestja ustanowienia instytucyj reprezentacyjnych, któreby Egiptowi zapewniły kontrolę parlamentarną nad prawodawstwem, administracją i wydatkami skarbu, zajmuje obecnie rząd i lorda Dufferina. Byłoby rzeczą przedwczesną przed ukończeniem układów, które otrzymać muszą zatwierdzenie sułtana i mocarstw europejskich, mówić o przedłożeniu takowych parlamentowi. Odpowiadając Narthcote'owi Dilke oświadcza, iż nie jest rzeczą możliwą rozprawiać nad wnioskiem Bourkego, żądającym wydania Arabiego baszy w ręce Anglji, dopóki proces nie zostanie ukończonym; wyraża on przytem pewność, że Arabi basza nie zostanie ukarany śmiercią bez przyzwolenia Anglji. Lord Churchill żąda odroczenia rozpraw, ażeby izba mogła zastanowić się nad sposobem zaprotestowania przeciw odmowie wszelkich wyjaśnień ze strony rządu w sprawie egipskiej. Gladstone powtarza, iż jutro da Northcote'owi wymagane objaśnienia. Northcote przyrzeka czekać do jutra i wzywa, aby Churchill cofnął swój wniosek. Izba odrzuca wniosek Churchilla. Prezes izby odczytuje pismo Bradlaugha, w którem tenże domaga się, aby mu pozwolono z miejsca prywatnego wyłożyć izbie powody, które go skłaniają do złożenia przysięgi.

Londyn 14-go listopada. — *Times* ogłaszają list Arabiego baszy, który oświadcza, że wojna przeciw Anglji została uchwaloną na radzie ministrów, która odbyła się pod przewodnictwem osobistem khedywa i w asystencji Derwisza baszy.

Konstantynopol 14-go listopada.—W. Porta upiera się przy zdaniu, że obecność komisarza tureckiego w Kairze jest potrzebną i pożyteczną i poleciła Musurusowi baszy, aby oświadczenie takie powtórzył lordowi Granville'owi.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Wiedeń 14-go listopada.

Jan Gottfried Kinkel zakończył życie.

(Jan Gottfried Kinkel, jeden z wybitniejszych poetów niemieckich, urodził się w Westfalji w Oberkassel dnia 15-go sierpnia 1815 roku. Syn protestanckiego kapłana, poruciwszy wcześnie teologję, przerzucił się na pole filozofji i został w 1846 r. profesorem historji sztuki i literatury w Bonn. Wypadki następnych dwóch lat wciągnęły Kinkela, jak tylu innych, w odmęt zamieszek i burz politycznych. Kolejno więziony to uniewinniany schronił się wreszcie do Londynu, gdzie gawernerka dla chleba zajmować się musiał. Wróciwszy do ojczyzny w r. 1866, otrzymał posadę profesora przy politechnice w Zurychu, które to obowiązki gorliwie aż do końca życia spełniał. Z licznych prac jego tak poetycznych jak z dziedziny estetyki i filozofji, wymienia przedewszystkiem krytyka jego broszurę przeciw karze śmierci, dzieło p. t. „Starochrześcijańska sztuka", oraz „Poezje" niedawno w siódmem wydaniu. W nader wielu znakomitych pracach swoich dotykał Kinkel stosunków naszych i życia tak umysłowego jak politycznego, a zawsze z prawością wielką poglądów i wyjątkową sympatją. *Przyp. red.*)

Wiedeń 15-go listopada.

Comptoire d'Escompte w Paryżu i *Laenderbank* wiedeński zawarły z Serbją układ o pożyczkę na cele podniesienia rolnictwa, założenie lombardu i utworzenie serbskiego banku kredytowego.

Berlin 15-go listopada.

Germania wynurza radość, że mowa tronowa nie zapowiedziała nowych planów walki przeciw kościołowi katolickiemu.

Londyn 15-go listopada.

Dzisiejsze *Daily News* piszą: Anglja pragnęła Francji uczynić kilka propozycyj zasługujących na przyjęcie, które dawały rządowi francuskiemu dostateczną rekompensatę za zniesienie instytucji wspólnej kontroli. Francja otrzymać miała przewodnictwo w komisji długu publicznego. Układ wszakże z powodu oporu rządu francuskiego zawarty nie został.

Konstantynopol 15-go listopada.

Cholera w Mekce wygasła.

Petersburg 15-go listopada.

Palą się lasy Czarny dagh w Krymie.

— *Sprostowanie.* — W wczorajszym telegramie naszym z Berlina o królewskiej mowie tronowej, z powodu niejasności stylizacji depeszy, popełnioną została w przekładzie jej pomyłka. Zamiast: „Cztery niższe klasy cenzu wyborczego będą zniesione" być ma: „Cztery niższe klasy podatku dochodowego będą zniesione".

Giełda.

Dnia 15-go listopada.

Dzisiejsze zebranie giełdowe było dalszym ciągiem wczorajszego — bez żadnej zmiany w usposobieniu.

Ciągle gorsze wiadomości nadchodzące z Berlina — tak w depeszach kursowych, jak również, a nawet jeszcze więcej w depeszach taksacyjnych, które dziś 100 rs. niżej 202 marek cenily, zmuszają naszą giełdę do podwyższenia kursu waluty zagranicznej.

Gdyby obfitość gotówki była większa, nie ulega wątpliwości iż usposobienie to ku zwyżce jeszcze więcej by się rozwinęło, gdyż płacone ceny za weksle na Berlin zaledwie dochodzą i równają się z cenami z berlińskich notowań, według obliczenia wynikającemi prawie bez względu na koszta dopełnionej tranzakcji.

Zwyżka tak w żądaniach za weksle na zagranicę— jak też i równolegla w płaceniach nie przeszła 5—10 kop. przy wekslach na Berlin, Paryż i Wiedeń, na Londyn zaś $^1/_2$—1 kop.

Weksle na Berlin długoterminowe płacono poczawszy od kursu wczorajszego 49.57$^1/_2$ o k. 2$^1/_2$ wyżej 49.60 — a jak się słyszeć dało po dopełnionych notowaniach płacono nawet 49.62$^1/_2$ i 49.65, krótkoterminowe weksle na Berlin tę samę drogę przebiegły, to jednak notowanie 49.65 cedułą jest objęte.

Na Paryż płacono 40.10 za 100 fr.

Na Wiedeń przy żądaniu 84 85 za 100 fl., płacono poczawszy od 84.65 przechodząc ułamkami po 2$^1/_2$ aż do 84.80.

Na Londyn płacono przy niewielkim obrocie 9.99$^1/_2$ za 1 funt szterling. Żądania doszły do 10.01.

Ogólnie mówiąc obroty wekslami były większe niż wczoraj chociaż, ich do znacznych nawet, biorąc na uwagę po notowaniach dokonanych, zaliczyć nie można.

W dziale papierów zastój panował zupełny. Ofiarowywano ich dosyć — popyt zaś był mały. Nie można bowiem do ogólnego ruchu zaliczyć żądania kilkunastu tysięcy rubli listami zastawnemi serji I-ej lit. A, które to żądanie zaspokojonemi — mimo potrzeby gotówki — nie zostały.

Płacono za listy serji I-ej lit. B 98.85, serji II-ej lit B — 98.60, serji III-ej lit. A — 98.55.

Listy miejskie, likwidacyjne, pożyczka wschodnia i t. p., były zupełnie zaniedbane.

Z akcyj poszukiwano akcyj cukrowni Józefów, która dała dywidendy 40 rs. i której akcje płacono bez kuponu dywidendowego 360 rs.

Innych akcyj wszakże więcej poszukiwano niż ofiarowywano.

Tranzakcje akcjami małe.

J. Wł.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Robert i Bertrand" (występ panny Giuri) i „Stryj przyjechał". Jutro: „Cyrulik sewilski". — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Starzy kawalerowie". Jutro: „Świetne partje" (pierwszy raz) i „Świat zabawy" (pierwszy raz). — MAŁY: Dziś: „Bettina". Jutro: „Spirytyści" (pierwszy raz).

(892) Zadaniem nowoczesnych myślicieli i pedagogów jest popularyzowanie nauk, szczególnie w zastosowaniu przedmiotów naukowych dla młodzieży. Już od pewnego czasu myśl ta z wielkim pożytkiem we **Francji** i innych krajach jest stosowaną, a dzieła w rodzaju **Verna** coraz to większą liczbę chciwych rozrywki i wiedzy czytelników znajdują.

U nas nie wiele jeszcze na tem polu zrobiono, wszakże wydawcy dzieł dla młodzieży coraz więcej w tym kierunku postępują, a wydawnictwa **Hösick'a** przeważnie do tego są zastosowane.

Pomijając dawniej w nakładzie tym wyszłe książki jak: **Pokój dziadunia** i **Biblioteczka dziadunia, Pytania i odpowiedzi, Mały i wielki świat dziecięcy, Z domu i ze szkoły, Złota książka, Dobre dzieci — zacni ludzie** i t. p., których pożyteczność stwierdzoną została, a drugie a nawet i trzecie edycje książek tych, najlepszym są dowodem ich uznania, tegoroczne wydawnictwa Hösick'a ze wszech miar na uwagę zasługują: **Historja powszechna w obrazach**, zawiera opowiadania z historji tak zajmująco i obrazowo skreślone, że nietylko młodzież, ale każdy komu książka ta w ręce wpadnie, z przyjemnością i zajęciem ją przeczyta. W tymże rodzaju wyszła poprzednio książka p. t. **Ziemia i jej mieszkańcy** i **Europa w obrazach**, stanowiąca geografję w powieściach. **Przechadzki ojca z dziećmi po polu, łąkach i ogrodzie**, są zajmującym opisem świata roślinnego, urozmaiconym mnóstwem legend, powieści o krajach obcych, etc. **Robinson meksykański**, obznajmia młodzież w porywająco zajmujących opowiadaniach z krajem, ludem, życiem i obyczajem Meksyku. **Życiorysy znakomitych krajowców**, skreśla w sposób nader urozmaicony mnóstwem portretów, Żywoty zasłużonych mężów kraju naszego, z ostatnich czterech stuleci. **Powieści z dziejów naszych, Krakowowej**, — obejmować miały tomów 4 i opisać porządkiem chronologicznym dzieje nasze, powieściami. Niestety, śmierć autorki po wyjściu 1-go tomu, robotę tę przerwała.

Z tegorocznych nowości zasługuje niemniej na uwagę **Arka Noego**, abecadlnik z historji naturalnej z opisem zwierząt i prześlicznemi kolorowanemi rycinami Szymanowskiego, oraz **Lirnik polski**, zbiór poezji dla rodzin i młodzieży przez **Wandę Żeleńską. Powiastki babuni i Nasze zwierzęta domowe.** dwie książeczki obrazkowe. **Dziewczęce losy**, przez Dzieduszycką, powieść dla dorastających panienek i **Powiastki prawdziwe** dla małych dzieci, dużym drukiem, przez panią **P. Krakowową.**

— **O własnościach dziegciu.** (917)

Egzystuje wielka rozmaitość dziegciu i każdemu wiadomo, jak znaczną jest różnica między dziegciem używanym przez marynarzy do tynkowania statków, a tym, którym się posługują w farmakologji przy fabrykacji pigułek Guyota. Mówić nie będziemy o dziegciu wydobywanym z kamiennego węgla, bo ma smak cierpki i jako lekarstwo jest nader gryzącym. Przeto wypadałoby zaniechać go zupełnie w medykacji wewnętrznej. Zajmiemy się więc wyłącznie gatunkiem dziegciu norweskiego.

Przed stoma laty myślano już o spożytkowaniu własności balsamicznych dziegciu do leczenia nieżytów, zapalenia dychawek, suchot, astmy i t. d., lecz używanie go weszło stanowczo w zwyczaj dopiero od chwili wynalezienia pigułek Guyota, które nie wzbudzając w chorych żadnego fizycznego wstrętu, dozwoliły korzystać w szerokich rozmiarach z niepospolitych własności dziegciowych. Działanie leczebne produktu tego zależy szczególnie od sumienności i dokładności jego preparacji. Zalecamy więc jaknajusilniej używać wyłącznie pigułek Guyota, we wszystkich wyżej wymienionych chorobach. Łatwo je odróżnić od innych, dzięki etykietce i trójkolorowemu podpisowi Guyota.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 9.

Zarząd kolei konnych
w Warszawie

podaje do publicznej wiadomości, że dla ostatecznego ukończenia robót na Krakowskiem-Przedmieściu, ruch pociągów wychodzących z Powązek, tylko do zbiegu ulicy Długiej z Wązką, jeszcze przez dni kilka odbywać się będzie. —911—

— ***Zęby po rs. 2***, najlepszym systemem amerykańskim, wprawia ***M. H. Neumark, dentysta***, przez lat 12 w mieście tutejszem bez przerwy praktykujący, ***Tłomackie*** nr ***9***. —3561—

90 kop. korzec krajowego, a 95 kop. szlązkiego węgla z dostawą, drzewo suche od 14 rs. sążeń, sprzedaje ***Spółka taniego opału***, zamówienia przyjmuje li tylko w kantorze swoim, ulica hr. Kotzebue nr 3, wozy zamykane, powiększona ilość furmanek, dostawa zaraz. —3504

— ***B. Kleinerman***, adwokat przysięgły, przyjmuje interesantów do godziny 10 rano i od 5 do 7 po poł. Długa 30 (hotel Drezdeński). (3576)

Komitet Towarzystwa resursy obywatelskiej

ma zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 18-tym listopada r. b., w sobotę, o godzinie 8-ej i pół wieczorem, daną będzie w resursie zabawa kwiatowa z tańcami i kolacją składkową, na którą bilety wejścia dla członków Towarzystwa i ich rodzin, oraz osób przez nich wprowadzanych, wydawane będą w kancelarji resursy, dnia 16-go i 17-go, to jest we czwartek i piątek, od godziny 7-ej do 10-ej wieczorem. Pragnący przyjąć udział w kolacji, mogą się zapisywać w tychże dniach. W dzień zabawy, bilety wcale wydawane i zapisy na kolację, przyjmowane nie będą.

Dyrektor *K. Temler*.
(3558) Członek komitetu sekretarz *Twarowski*.

Wielki Skład Mebli
JANA OLSZTYŃSKIEGO,
Nr 37. Nowy-Świat Nr 37.

Ceny umiarkowane. zaopatrzony w wielki dobór różnych mebli do salonów, buduarów, pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów itp. Garnitury gotowe wysłane i pokryte, garnitury używane. Skład ten mebli wynajmuje i zamienia, urządza całe apartamenta, przyjmuje obstalunki na roboty stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne i wykonywa takowe trwale i gustownie. —3594— **Ceny umiarkowane.**

Ceny umiarkowane.

(3381) ***Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4***. Zęby sztuczne po rs. 2, oczyszczanie lub plombowanie po rs. 1. Wyjęcie zęba kop. 25. Reperuje i przerabia zęby sztuczne, proszek i eliksir od 30—50 k.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bizuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Pierwszorzędna Restauracja
S. Zięciakiewicza,
Plac Teatralny № 7, 1-sze piętro.

Przyjmuje zamówienia na **Wesela**, wystawne **Śniadania, Obiady** i **Kolacje** w apartamentach z lokalem restauracyjnym nie komunikujących się, od rs. **dwóch** za osobę. — **Wielki wybór Win**, od rs. 1 kop. 20 za butelkę.— **Obiady:** rs. 1 kop. 50 i po kop. 75, od 1-ej do 7-ej z południa. **Śniadania** po kop. 75, od 11-ej rano do 1-ej z południa.— **Całodzienne wszelkie potrawy à la carte.** 2716

Obrazy olejne

wszelkich rodzajów i rozmiarów, uszkodzone lub zanieczyszczone, restaurują się artystycznie, przy ul. Chmielnej № 23, w lewej oficynie na 2 piętrze, mieszk. 16.—Tamże kupują się Obrazy choćby najwięcej uszkodzone, byle dobrego pendzla, otwarto do godziny 4 po południu. 6133

Nauczycielka Polka
6128

ze znajomością języka francuzkiego i początkami niemieckiego, do dwojga małych dzieci na wieś poszukuje się. Pensja rs. 200. Wiadom. w Kantorze Kurjera pod lit. X.X.

Zakład Felczerski
6127

w dobrze zaludnionej okolicy i dobrze procentujący, jest do nabycia w każdym czasie. Wiadomość u Felczera. ul. Nowolipie № 72.

Niedźwiadki

Szuba na osobę wysokiego wzrostu, prawie nowa, do sprzedania za rs. 165. Wiadomość u stróża № 18A, ulica Nowogrodzka. 6129

STRZELBA

Dubeltówka pistonowa Damas Turc, prawie nowa, do sprzedania, za rs. 30. Wiadomość Nowogrodzka № 18A, u stróża domu. 6130



KARETA

potrójna, używana, Faetony, Wolanty, Bryczki i Sanki.—Ulica Śliska № 13. 6140

PAPUŻKI

zielone, po rs. 6 jedna, i kanarki do sprzedania. Marszałkowska 8, stróż wskaże. 6101

GUSTOWNE A NIEDROGIE

Bransolety złote z rozmaitemi kamieniami.
Porte-bonheur złote i srebrne.
Bransolety złote, łańcuszkowe.
Pierścionki z rozmaitemi kamieniami.
Brosze.
Medaljony.
Kolczyki.
Szpilki do krawatów.

Papierośnice srebrne.
w znacznym wyborze, poleca
Magazyn Wyrobów
złotych i srebrnych
M. MANKIELEWICZA,
w Gmachu Teatru, pod filarami. 2749r

Bank Polski

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu powiększenia przez Towarzystwa Ogniowe opłaty assekuracyjnej od 1 (13) Grudnia r. b. opłata ta podwyższoną zostaje w stosunku 50% t. j. pobierana będzie od wszystkich przedmiotów oddawanych na skład do Magazynu Banku Polskiego, przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie, w stosunku 12‰, zaś od przedmiotów w Magazynie Banku Polskiego w Łodzi, w stosunku 18‰ rocznie od podanej przez składającego wartości towaru.

Vice-Prezes Banku (podpisano)
A. NAGÓRNY.
Naczelnik Kancelarji (podpisano)
2755—r **A. HERTZ.**

Zaginione zostało świadectwo kantoru bankierskiego S. Neuman, na kupioną przezemnie pożyczkę premjową I-ej Emissji, Ser. 8315 № 6.—Ostrzegam przeto, iż prócz mnie nikt prawa nie ma do wspomnionego biletu.

6142 **Ludwik Łojewski.**



Specjalna Fabryka Kas żelaznych ogniotrwałych
Edwarda Zürn
ul. Chłodna 18, 5340
wysyła cenniki illustr. franco. Wielki wybór

Dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1882 r.
W IMIENIU
NAJJAŚNIEJSZEGO PANA

Wydział upadłościowy Sądu Handlowego Warszawskiego na publicznej audyjencji w następującym składzie.

Prezydujący **A. Ch. Chochriakow.**
Członkowie sądu { **J. K. Szlenker.** **E. M. Dekler.**
Pom. sekretarza **F. K. Godlewski.**

Słuchał sprawy na skutek przedstawienia sędziego komisarza upadłości Maurycego Breslauera, członka sądu M. Luxenburga, uczynionego dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) 1882 r., o wyznaczeniu nowego terminu wierzycielom masy dla sprawdzenia ich pretensji i przyjmując pod uwagę: 1) że niektórzy z wezwanych wiadomych wierzycieli do sprawdzenia swych wierzytelności według art. 502 i 503 K. H. nie stawili się; 2) że dla tego dla wiadomych i niestawających, jak również dla wszystkich niewiadomych wierzycieli należy stosownie do art. 511 K. K. wyznaczyć nowy termin do sprawdzenia się. Dla tego sąd handlowy w Warszawie postanowił wyznaczyć wierzycielom: 1) Louis Gutte, 2) Fay et Santé, 3) Abicht & Comp., 4) M. Anger, 5) M. Denis, 6) Riese et Maier, 7) S. Lewenberg, 8) Kalmus & Malbeck, 9) Rheinische Hartgummifabrick, 10) Maifeld & Gill, 11) F. A. Pischner, 12) Borchardt, 13) A. Amler, 14) B-cia Fritz, 15) L. J. S. Pisen, 16) Warman, 17) Lewi & Lichelbaum, 18) Ernst Deuler, 19) Schindler & Redelsheim, 20) K. Haas, 21) Leo Schuster, 22) E. Gallech, 23) Robiczek, 24) M. Asterblum, 25) Żerański, 26) Duisberg & Comp., 27) J. Kernbaum, 28) Leon Ertelt, tudzież wszystkim niewiadomym wierzycielom nowy cztero - miesięczny termin dla sprawdzenia pretensji ich do masy M. Breslauera.

Oryginał podpisali obecni.

Syndyk tymczasowy masy upadłości M. Breslauera zawiadamia, że dla dogodności wierzycieli masy, wyznaczone zostały terminy stałe do sprawdzenia ich wierzytelności, a mianowicie: dnia 15 (27) Listopada, 22 Listopada (4 Grudnia), 7 (19) Grudnia 1882 r., 23 Grud. (4 Stycznia) 1882/3 r., 3 (15) Stycznia, 17 (29) Stycznia, 1 (13) Lutego, 14 (26) Lutego, 21 Lutego (5 Marca), 1 (13) Marca i 15 (27) Marca 1883 r. o godzinie 1-szej w południe, w wydziale upadłościowym sądu handlowego. r2762

Michał Rosenbach, Adw. przysięgły.

Urząd Starszych
6135
Zgromadzenia Malarzy pokojowych,

zawiadamia niniejszem swych Członków Zgromadzenia, iż sesja półroczna odbędzie się d. 16 Listopada r. b. t. j. w Czwartek o godz. 5 po połud., w sali Magistratu m. Warszawy.

6121.
Buchhalter.

Młody człowiek z pięknym charakterem pisma, który oprócz języków krajowych, posiada język niemiecki, tak w piśmie jak i w mowie dokładnie, znajdzie zatrudnienie jako buchhalter. Oferty w językach: polskim i niemieckim, proszę składać pod literami A. B. 400. Warszawa, poste-restante.

ZGINĄŁ PIES

6-miesięczny, czarny, wyżeł, z białem podgarlem i końcami łap, z obróżką drucianą na szyi. — Znalazca odprowadzić zechce na ulicę Włodzimierską № 2, do stróża, za dobrą nagrodą. 6126



Magazyn ubiorów mezkich
KAROLA SZLIS,
Miodowa 6, wprost kościoła po-kapucyń, odznacza się pięknym każdą figurę zdobiącym krojem, a cenami przystępnemi.—Obstalunki wykonywa szybko, gotowa robota w fasonach świeżych. Sposób brania miary i próbki wysyłają się na prowincję franco. 5936

KOŁDRY Sławuckie i innych fabryk, od rs. 3 kop. 50.
FLANELKI kolorowe w rozmaitych deseniach.
FLANELA zdrowia, biała i ponsowa.
CHUSTKI bajowe i Himalaja, oraz **PLEDY.**
PLUSZE czarne i kolorowe,
poleca w wielkim doborze

Skład Sukna i Kortów
F. WINKLERA,
ul. hr. Kotzebue, róg Wierzbowej,
dom hr. Krasińskiego 2677r

Fabryka Pończoch bez szwu
J. P. ZENON.
Ulica Świętokrzyzka № 12, róg Włodzimierskiej.

Na sezon zimowy posiada wielki wybór **pończoch wełnianych:** damskich, mezkich i dziecinnych, **bez szwu, skarpetek** mezkich, oraz **kaftaników:** damskich, mezkich i dziecinnych. **Podwiązek szelkowych** (zdrowia), wielki wybór. Do **nadrabiania** przyjmuje **wszystkie** gatunki pończoch, również **dawane** materjały wyrabia. Ceny przystępne.—**J. P. ZENON.** Ulica Świętokrzyzka № 12, róg Włodzimierskiej. 6139

Temu rs. 500 i więcej,

zapewniając zupełną dyskrecję. Kto wyrobi młodemu człowiekowi z wyższem wykształceniem, znającemu inżynierję, buchhalterję, handlowość, języki, który podróżował po całej Europie, a mogącemu powołać się na poważne osobistości, odpowiednią dobrą posadę—tu, w Rosji lub zagranicą. Oferty z dokładnem wyjaśnieniem w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. G. O. 6138

ZAKŁAD
Froterów warszawskich,

przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach, massą woskową, terpentynową, mycie pokoi i okien, pośpiech i akuratność w wykonaniu. Ceny możliwie umiarkowane. Krucza № 12, róg Alei Jerozolimskiej. **J. KEWICZ.** 6137

Obiady gospodarskie

po 22½ kop., wydaje od godz. 12—5, w zakładzie mlecznym Elektoralna № 6, wejście od Orlej, gdzie czerwone znaki. Tamże wiad. o kolonji do wydzierżawienia dla ogrodnika przy rogatkach Wolskich. 6030

Polski Skład Nici, Wełny, przyborów do robót i toilet dla dam i dzieci.—Corsety Paryzkie fiszbinowe tanie.—Krawaty.—Chustki wełniane, płócienne, od rs. 3 kop. 50 do 12. — Halki kortowe, kaszmirowe, wełniane.—Koszulki wełniane, Kamasze. — Pończochy, Skarpetki, wszelkie Trykotaże z własnej fabryki.—Ul. hr. Berga Nr 11.

2712—r

BIBLIOTEKA KLASYKÓW POLSKICH

Wydawnictwo to, jedno z najtańszych jakie w tym kierunku kiedykolwiek wychodziło, zawiera w najlepszym wyborze, dzieła klasycznych naszych pisarzów XVI i XVIII wieku. Dotychczas wyszły wszystkie dzieła polskie **„Jana Kochanowskiego“** w 2 tomach i „Wybór dzieł“ **Ignacego Krasickiego** w 3 tomach. W dalszym ciągu wyjdą utwory Kniaźnina, Naruszewicza, Węgierskiego, Trembeckiego i Karpińskiego.—Każdy tom „Biblioteki klasyków Polskich“ nabywać można w drodze prenumeraty po rs. 1 za tom. „Biblioteka klasyków Polskich“ wychodzi co miesiąc jeden tom w prześlicznej oprawie, na pięknym i trwałym papierze, i jest do nabycia **we wszystkich znaczniejszych księgarniach.**

Księgarnia H. ALTENBERGA
(F. H. Richtera we Lwowie).
r—2535
W Warszawie Skład główny u pp. **Gebethnera i Wolffa.**

Nakładem Księgarni i Składu Nut
G. Centnerszwera w Warszawie, ul. Marszałkowska 73,
wyszło z druku dzieło **WIKTORA TISSOTA:**

ROSJA i ROSJANIE.

Cena kop. 75,—z przesyłką kop. 85.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 6031



SŁYNNA POWSZECHNIE
HYGIENICZNA



WODA LEŚNA,

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ
Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego,
otrzymywana ze świeżych pączków sosny, jodły, świerków i innych iglastych i balsamicznych drzew, poleca się do odświeżania i oczyszczania ubogiej w tlen atmosfery miejskich mieszkań.—Cena kop. 40, 75 i rs. 1 kop. 25.

Główny Skład hurtowy i detaliczny
róg Miodowej i Senatorskiej. r—2689

Magazyn Mód i Nowości Damskich

S. LULLA & Comp.

przy ulicy Długiej Nr 17, 1-sze piętro,

Po powtórnym powrocie właścicielki z Paryża, Magazyn zaopatrzony został w wielki wybór Okryć i Sukien, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki, tak z własnych, jak i powierzonych materjałów, które wykonywają się z jaknajwiększą akuratnością. 6094

Fabryka Kamieni Młyńskich
C. SKORYNA
Warszawa, Praga Nr 409.



Niniejszem ma honor zawiadomić osoby interesowane, że oprócz kamieni młyńskich, dostarcza wszystkie maszyny potrzebne do młynów: Walce ulepszonego systemu wszelkich gatunków, **Aparata Magnetyczne, Eureki** czyli obłuskacze do zboża; **Trieury, Wialnie** do czyszczenia zboża i kaszek, **Żarna** ręczne i do maszyn. Fabryka posiadając ludzi kompetentnych, podejmuje się ustawiać takowe. Na składzie znajduje się zawsze wielki wybór **Kamieni** rozmaitych gatunków, świeża **Gaza** szwajcarska w najlepszym gatunku. **Pasy** wełniane i rzemienne, oraz wszelkie przedmioty i maszyny w zakres młynarstwa wchodzące. Ceny o ile można najprzystępniejsze. 97r

---



OBICIA PAPIEROWE

w najświeższym guście i wielkim wyborze

od 10 kop. na papierze naturalnym
„ 18 „ gruntowane
„ 30 „ białe złocone

do najwspanialszych naśladujące skórę, kretony, gobeliny złotem i srebrem przerabiane. oraz metalowe i gładkie w różnych kolorach.

ROLETY do okien, **CERATY, GZEMSY, PATARAFKI, CHODNIKI WYCIERACZKI** do nóg kokosowe. **ROZETY** i Ozdoby sufitowe, z papieru mache, wszelkiego rodzaju, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI,
Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego, 1121r

!!ZAWIADOMIENIE!!

Najpierwszy, bo od 9-ciu lat egzystujący, **a renomowany Magazyn Ubiorów Męzkich E. Sameta,** podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że skład jego zaopatrzony został w olbrzymią ilość **PALT ZIMOWYCH, BUREK, KURTEK MYŚLIWSKICH, SZLAFROKÓW, GARNITURÓW ŻAKIETOWYCH. GARNITURÓW MARYNARKOWYCH i MARYNAREK SKÓRZANYCH,** oraz **w wielki wybór SPODNI i KAMIZELEK.** Prócz tego magazyn posiada na składzie **PALTA** krótsze, oraz **ŻAKIETY** pozostałe z dawniejszych żurnali, które po cenie niżej kosztu, bo **PALTA po rs. 15, ŻAKIETY po rs. 7, a KAMIZELKI od rs. 1 kop. 50** do **rs. 3** sprzedawać będzie w nadziei, że liczna dotychczasowa klijentela jego i nadal tem samem zaufaniem zaszczycać go, nie przestanie.

Z należnem uszanowaniem firma

FILJA W KIJOWIE:
Kreszczatik, dom Linincenkoj.
2741-r

E. SAMET,
Krawiec z Wiednia, 22. Senatorska 22.

Magazyn Mód i Strojów Damskich

POD FIRMĄ

A. RANDEAU,

Niecała Nr 8,

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym został otwartym, jak również zaopatrzony w najświeższe modele
SUKIEŃ, oraz OKRYĆ DAMSKICH.

Polecając się łaskawym względom, nadmienia, że i nadal staraniem Magazynu będzie zadowolnić swą klijentelę tak dobrym gustem, jakoteż akuratnem wykonaniem danych zleceń. r—2726

☞ Ostrzegam niniejszem, aby nikt weksli i kontraktów po dzień dzisiejszy przezemnie wydanych, nie nabywał, gdyż takowe wszystkie zaspokojone zostały, nie mają przeto znaczenia i nie przyjmuję za nie żadnej odpowiedzialności.—Lublin 1 Listopada 1882 r.

2752r **Szymon Librach.**

Dla osoby miłującej spokój, nie prowadzącej gospodarstwa domowego, jest zaraz do wynajęcia lokal na Krakowskiem-Przedmieściu wprost Skweru, 4 pokoje i przedpokój, na 2 piętrze, za rs. 450 rocznie.

W oficynach Hotelu Saskiego, na 2 piętrze, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, passaż, za rs. 475 rocznie.

3 Pokoje i kuchnia, na 3 piętrze, za rs. 350 rocznie, z wodociągami, zlewami, schody gazem oświecone.

2 Pokoje i kuchnia, na 1 piętrze nad stajniami, za rs. 250 rocznie.

Wozownia w miejscu bezpiecznem na skład.

Wiadomość o powyższych lokalach u Rządcy Hotelu Saskiego. 6100

6099.

Fabryka Pianin



Radziszewskiego i Koischwitz, ulica Leszno № 56, mieszkania 3, poleca Pianina do sprzedania z mechaniką. Repetycja nowego systemu za cenę przystępną przyjmuje się reperacje i strojenia.

Nauka i wychowanie.

Osoba z patentem Instytutu Muzycznego udziela lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonji, oraz przysposabia uczennice do egzaminu. Chmielna № 46, m. № 6.

Nauczycielka z patentem wyższym przysposabia uczennice do gimnazjum klas wszystkich. Jako uczennica instytutu muzycznego udziela lekcje na swoim fortepianie. Świętojańska № 13, I-e piętro. 13964

Kobieta wykształcona życzy sobie być lektorką na godziny. Ktoby potrzebował zgłosić się raczy na Marszałkowską № 75, m. 3, do Stokowskiej, od godz. 3—4. 14761

Student uniwersytetu, który od 5 lat zajmuje się udzielaniem lekcyj, specjalnie z języków starożytnych i niemieckiego, poszukuje zajęcia. Pańska № 17, stróż wskaże.

Potrzebna jest na wieś, do wschodnich Prus polka do dzieci 3-ch i 5-letnich, znająca oprócz języka rodowitego i francuzki. Bliższą wiadomość powziąć można w magazynie Edwarda Lotha, Krakowskie-Przedmieście № 15. 14990

Niemka rodowita, poświęcająca się oddawna zawodowi nauczycielskiemu w domach prywatnych, mając kilka godzin wolnych dziennie, może udzielać na mieście lekcyj konwersacji niemieckiej. Oferty pod liter. P. K. przyjmuje kantor Kurjera Warsz.

Student uniwersytetu poszukuje kondycji lub lekcji. Marjańska № 9, m. 9. 14947

Student matematyki szuka lekcyj. Aleje Ujazdowskie № 19, mieszk. 15. 14931

Ktoby z WW. PP. Obywateli potrzebował nauczyciela do dzieci na wieś, dla przygotowania tychże do szkół rządowych w kierunku gimnazjalnym lub realnym, raczy swój adres zostawić w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. Ł. K. K. 1610

Pan Bégnin z Paryża, udziela lekcyj języka francuzkiego, jak również stylu i literatury, z czem ma honor polecić się sz. Rodzicom. Hotel Europejski № 190, zastać można od 11—2 i od 5—6. 15038

Francuzka rodowita, posiadająca dyplom ze szkoły normalnej, poszukuje lekcyj. Jerozolimska № 26, mieszk. 2. 14945

Paryżanka młoda, z dobrą rekomendacją poszukuje miejsca do dzieci. Adres proszę zostawić w kantorze Kurjera pod lit. S. B.

Bona polka potrzebna jest do szycia i gospodarstwa, z dobremi rekomendacjami. Ul. Marszałkowska № 26, mieszk. 21. 15166

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, posiadająca język francuzki i niemiecki, chce udzielać lekcyj w godzinach rannych. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. P. K.

Nauczycielka z wyższym patentem i muzyką, poszukuje stałego miejsca. Wiadomość: ulica Ceglana № 1, mieszk. 2, między godziną 12 a 3. 15151

Nauczycielka gimnazjum poszukuje lekcyj. Adresy: 1. X., kiosk, wprost Miodowej.

Nauczycielka z upoważnieniem, posiadająca języki: ruski i francuzki, poszukuje miejsca na wyjazd lub w Warszawie. Ulica Wspólna № 12, mieszk. 12, na dole. 15157

Posady i prace.

Panny potrzebne zaraz do szycia bielizny na maszynie Whelera i Wilsona, i panny podręczne. Marszałkowska № 67, skład płótna z fabryki „Żyrardów." 14884

Potrzebni są do fabryki na prowincję, ślusarz powozowy, stolmach i kilku dobrych kowali. Zgłaszać się na ulicę Zgoda № 1 bez lit. mieszk. 4. 15052

Uczeń dobrej konduity, wieku lat 14—15, potrzebny jest do cukierni przy ul. Żabiej № 5. 15048

Wynagrodzenie za udzielenie młodemu człowiekowi posady subjekta, kasjera, magazyniera. Uprasza się o powiadomienie: ul. Koszyki № 1, u rządcy domu. 14913

Osoba władająca biegle 5 językami i zajmująca obecnie posadę korespondenta, poszukuje od 1-go Grudnia podobnegoż zajęcia przy fabryce lub większym domu handlowym. Referencje i kaucja w razie żądania: Marszałkowska № 6a, mieszk. 8, z rana do 11, wieczorem po 8. Tamże przyjmują się tłomaczenia rozmaitej treści i listy handlowe. 14628

Do kwiatów potrzebne są podręczne i uczennice. Warecka № 6. m. 21. 15010

Uczeń ukończywszy 4 klasy, mający lat 14, życzy sobie wstąpić do sklepu korzennego na praktykanta. Ktoby chciał go przyjąć niech raczy zostawić swój adres pod lit. X. X. w kantorze Kurjera. 1612

Osoba obznajmiona praktycznie z pielęgnacją chorych, pragnie się umieścić do dozoru słabej lub wiekowej osoby, albo do zarządu domu u wdowca. Wiadomość: ulica Żelazna № 16, mieszk. 1, od g. 10—1.

Panny zdolne do kapeluszy, oraz panny do sukien, potrzebne są do magazynu pod firmą A. Randeau, ul. Niecała № 8. 15030

Osoba uzpolniona w krawieczyznie damskiej i dziecinnej, może przyjąć miejsce w domu prywatnym do robót, lub do wyręczania pani, wreszcie miejsce sklepowej, albo do dozoru osoby, w Warszawie czy też na prowincji. Łaskawe oferty uprasza się składać pod lit. R. C. w kantorze Kurjera. 1609

Osoba umiejąca linjować na maszynie stolikowej ręcznej, znajdzie natychmiast korzystne zajęcie u Wilhelma Kreusch, ul. Żabia № 4. Tamże potrzebny chłopiec do nauki. 14697

Osoba młoda, przybyła z prowincji, chce przyjąć miejsce do dzieci początkujących, oraz zajęcia się domem i krawieczyzną. Mokotowska № 21, mieszk. 25. 1630

Panny uzdatnione i podręczne, potrzebne są do pracowni ubiorów damskich. Marszałkowska № 75, mieszk. 18. 15169

Mężczyzna w średnim wieku, obeznany z rachunkowością i rolnictwem, potrzebny jest do kontrolowania gospodarstw wiejskich. Wiadomość w kantorze komisowym Anny Damerau, Krakowskie-Przedm. № 36, wprost Saskiego placu. 15180

Rządca domu z kaucją rs. 6,000, pensją rs. 500 i mieszkaniem, żądanym jest, w biurze komisowem J. Fedeckiego, Miodowa № 3. 1626

Panny potrzebne do wykończania pończoch. Włodzimierska № 4, m. 15. 14973

Maszynistki i podręczne potrzebne do kołnierzyków i mankietów na maszynie Wilsona, z życiem. Smocza № 1, m. 5. 1633

Człowiek dobrej konduity, znający dostatecznie języki: ruski i polski, poszukuje obowiązku szwajcara lub pisarza prowentowego. Wiadomość: ulica Hr. Berga № 9, u stróża, od godz. 5—7 po południu. 15146

Subjekt handlowy, który pracował 8 lat w składzie aptecznym, zna języki: ruski, niemiecki i łaciński, poszukuje posady w w składzie aptecznym lub innego zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. W. L. 15143

Jeszcze 150 panien uzdolnionych do szycia gorsetów, potrzeba do nowo-zakładającej się parowej fabryki gorsetów. Nieumiejące a obeznane z maszyną, wyucza się przez umyślnie sprowadzone instruktorki w ciągu dni ośmiu, bezpłatnie. Wiadomość w fabryce, Muranowska № 10, m. 6. 15130

Panny uzdolnione potrzebne są do pracowni ubrań dziecinnych. Tamże przyjmują się ubranka dla chłopczyków i panienek. Mazowiecka № 11, prawa oficyna, 3 piętro, mieszkania № 16. 15127

Panny podręczne do staników, potrzebne są natychmiast do magazynu paryzkiego, ulica Królewska № 25. 15175

Panny kompletnie uzdatnione i podręczne, potrzebne są do salop, futer i sukien. Róg Krakowsk.-Przedmieścia i Hr. Berga № 5, magazyn mód. 15179

Panna umiejąca szyć bieliznę na maszynie Singera, potrzebna zaraz. Ulica Ciepła № domu 2a, mieszkania 12. 15158

Przybyły człowiek, wykształcony w majsterstwie obuwia, znający dostatecznie języki: polski i ruski, poszukuje miejsca na bret-majstra. Wiadomość: ul. Hr. Berga № 9, u stróża, od godz. 5 do 7, po południu.

Do fabryki kwiatów Marji Olędzkiej, ulica Niecała № 1, potrzebne są panny uzdatnione. 15160

Do roznoszenia dokumentów pieniężnych potrzebny roznosiciel, 350 rs. zapewnienie wymagane. Królewska 43, biuro próśb.

Panny potrzebne zaraz, maszynistki i podręczne, do bielizny. Nowy-Świat № 44, mieszkania № 3. 15182

Mężatka z córeczką 6-letnią pragnie przyjąć obowiązek bony lub do zarządu gospodarstwa na prowincji, lub w Warszawie. Oferty proszę składać pod lit. X. X.

Werkmajstra tkackiego potrzebuje fabryka, dla wyrabiania zwyczajnych drylichów konopnych. Oferty składać w Kantorze tegoż Kurjera, pod lit. W. G. K. 15054

Chłopiec potrzebny jest do sklepu, umiejący czytać i pisać, w wieku około lat 13. Wiadomość w kantorze loterji i dystrybucji, ulica Elektoralna № 11. 15069

Kupno i sprzedaż.

Włoczkowych kamizelek, sukienek, kamaszy, pończoch, skarpetek bez szwu, chustek ręcznej roboty, duży wybór. Bielańska № 4. Dzierżanowska. 1473

Krawaty męzkie gustowne b. tanio. Ulica Wspólna 28, mieszkania 17. 15005

Garnitur gronostajowy, zupełnie nowy, mufka i kołnierz, sprzedaje się za bardzo przystępną cenę. Wilcza № 17 lit. E, mieszkania № 3, na dole od frontu. 1620

Fisharmonia paryzka, sławnej fabryki Debain'a, kozeta, 2 fotele, materace włosiane, komoda, stół jadalny. mało używane, tanio do sprzedania. Solna 8. m. 27. 15053

Tanio bardzo parę garniturów mebli, szeslongi, urzędowej roboty. Leszno № 15, u tapicera. 15055

Maszyna Singera, w dobrym stanie, za połowę ceny do sprzedania. Wielka № 3, mieszkania 13. 15061

Łóżko francuzkie dubeltowe, pokryte materją, jest do zbycia. Aleja Jerozolimska № 26, stróż wskaże. 15062

Wilcza № 11, w mleczarni: masło świeże i solone, śmietana i sery; do godz. 1-szej, a także do sprzedania kwiaty doniczkowe duże i małe. 1614

5 obrazów olejnych jest do sprzedania. Ulica Grzybowska № 62, m. 18. 15047

Krów mlecznych potrzebuje specjalny handel nabiału. Chmielna № 4. 1615

Do sprzedania: dolman, suknia szara zimowa i palta. Erywańska 4, dom Luksemburga, mieszk. № 4, od godz. 10—12 w południe. 15155

Fortepiany Kralla, Hofera, do sprzedania u organisty kościoła Opieki św. Józefa, Krakowsk.-Przedmieście № 32, wprost Królewskiej; od 8—12 w południe. 15147

Kostjum krakowski chcę kupić zaraz. Wiadomość u szwajcara w hotelu Niemieckim. 15150

Wina astrachańskie i kaukazkie, bez żadnych domieszków, na różnych wystawach w kraju i zagranicą zaszczycone medalami, z własnych winnic A. N. Zwarykina w Astrachanii, sprzedaje w oryginalnych butelkach Jan Bartold, Marszałkowska 50.

Sprzedaje się: szal turecki bardzo ładny, maszyna do plisowania i lustro (tremo). Nowy-Świat № 7, m. 43, od 10—1 w połud

Fortepian o 6 oktawach do sprzedania. Ulica Śliska № domu 10, m. 15. 15136

Okrycie damskie (rotonda) wierzch nowy, lisami podbite, jest do sprzedania. Ulica Mylna № 5, m. 10, 1-sze piętro. Cena rs. 30.

Szafa orzechowa rozbierana, jest do sprzedania. Żelazna № 15a, m. 19. 15137

Futro męzkie mało używane jest do sprzedania. Hoża № 18B, mieszk. 15, od godz. 1—5 po południu. 15133

Pianino palisandrowe, zagraniczne, za cenę przystępną. Żelazna 33, m. 12. 15173

Fortepian o 7 oktawach, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Stare-Miasto № 36, mieszkania 18. 15171

Futro męzkie szopy, do sprzedania. Elektoralna № 41, m. 3, 1-sze piętro. 15156

Szal turecki do sprzedania, bardzo mało używany. Wiadomość: Twarda № 6, m. 22.

Garderoba męzka zimowa, zupełnie nowa, jest do sprzedania. Ulica Złota № 13, mieszk. 9. Można widzieć od g. 2—6. 15031

Pianino palisandrowe, zupełnie nowe, zagranicznej fabryki, do sprzedania za cenę jaknajprzystępniejszą, przy ul. Świętojerskiej № 12, u Brylanta. 14948

Futro skunksy, prawie nowe, na osobę wysokiego wzrostu i chustka biała krep de szen duża, z piękną wrabianą frędzlą pół łokciową, zupełnie nowa, do sprzedania. Plac Resursy Kupieckiej № 28, m. 8. 15178

Fisharmonia nie droga, czarna, fortepian prawie nowy Kralla i Seidlera, prosto z korekty, oraz Fortepian Wiedeński do sprzedania. Miodowa № 3. m. 17. 15159

Do sprzedania szafka wystawowa na ulicę, praktyczna dla grawera, bronzownika, ślusarza i t. p., za nizką cenę. Róg Podwala, i Nowomiejskiej № 12. mieszk. 6. 15183

Salopa junatowa, jest do sprzedania. Ul. Hoża № 11. m. 24. 1628

Do sprzedania: meble, lustro, lampy, kwiaty i sprzęty domowe, oraz futro damskie. Bracka № 5, mieszk. 18. 1632

Do sprzedania: stolik i biurko orzechowe, zupełnie nowe. wytwornej roboty, tudzież dwie kolumny marmurowe. Wilcza № 9, stróż wskaże. 15172

Są do sprzedania dwa fortepiany. czarne, krótkie, jeden zagraniczny z blatem metalowym, 4 szprejcami, za 450 rs., lub do wynajęcia za 10 rs. miesięcznie; drugi z półblatem, dwoma szprejcami Hoffera, zupełnie wyrestaurowany, za 225 rs. Ulica Mokotowska № 21, na 1-m piętrze. 1629

Powozy używane, faetony na jednego i parę koni, kocz z fordeklem i karety do zbycia, po cenach przystępnych, w fabryce Piotra Michałowskiego w Warszawie. Ul. Orla № 1. 14966

Suknia mantynowa czarna, z vetmanem grenadin. rs. 20; suknia wełniana oliv. rs. 16. Bednarska № 25, mieszk. 33. 14808

Bilard jest do sprzedania, za rs. 70. Widzieć można w sali licytacyjnej, przy ulicy Miodowej. 14846

Uwaga bo praktyczne a tanie!! Dywany Wschodu, futra różne, kamienie. Elektoralna № 5, prawa oficyna. „Orient.“ 14193

Do sprzedania: futro lisy obszyte białemi barankami, zdatne na wieś; dubeltówka kapiszonówka z wszelkiemi przyborami, do polowania i rewolwer Lancastra systemu amerykańskiego, ze 150-ciu nabojami. Wszystko w dobrym stanie. Widzieć można: Hoża № 17E, pomieszkania 10, do 12 tej w południe. 14946

E. Załuskiego, składy węgli, drzewa, przy ulicy Szpitalnej № 8 (w ogrodzie), Leszno № 30 i Aleje Jerozolimskie № 22, są zaopatrzone w duże zapasy węgli i drzewa, samych najlepszych gatunków. Węgiel krajowy od rs. 1 do 85 kop. za korzec. Za węgiel zagraniczny najlepszy, którego o 15% mniej potrzeba do użycia, a daje więcej ciepła i lepiej się wypala. Drzewa brzozowego, olszowego, sosnowego i miękkiego jest paręset sążni, wszystko suche, wyborowe, ceny tak nizkie, że za sążeń kubiczny drzewa miękkiego, lipowego, suchego, szczapowego rs. 10. Kupującym hurtowo, odstępuje 10%, gdyż tym wprost z lasów dostawiać będę. 14364

Baranków perskich partja i karakuł czarnych w pojedyńczych skórkach, pozostawiono do sprzedania po umiarkowanej cenie. Twarda № 9a, mieszkania 25. 14985

Do sprzedania tanio! Garnitur mebli jesionowych, dawnego fasonu, zegary antik, brązy, 4 filary lakierow. na marmur, dywany perskie, obrazy olejne i akwarelle. Ulica Leszno № 37 nowy, mieszkania 13. 14164

3 faetony nowe i bryczka na resorach, kompletnie wykończona, do sprzedania. Ul. Chłodna № 29, w warsztacie kowalskim.

Zostawiono w komis do sprzedania, różne meble z kilku pokoi, mało używane i szafy mahoniowe, ozdobne, cena najniższa. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej w magazynie mebli. 14505

Meble do sprzedania bardzo tanio, razem albo częściowo, z 4-ch pokoi, wraz z firankami i całem urządzeniem. Aleja Jerozolimska № 5 bez litery, mieszk. 18. 15057

Meble bardzo tanio: garnitury, szeslongi, otomanka, sofy, kozetka, foteliki; za trwałość daje gwarancję. Ul. Bielańska № 4, u tapicera. 15122

Meble do sprzedania: garnitur, szafa do bielizny i ubrania, stół dębowy i krzesła, stolik do samowaru, lustro, tremo, szeslong, para łóżek, biurko duże i małe, zegar, gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszkania 6, 1-sze piętro, z bramy na lewo. 15056

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy: szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka. Złota № 10, m. 15, blizko Marszałkowskiej, po prawej stronie. 15098

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, m. 9.

Meble w wielkim wyborze po zwiniętym magazynie, wyprzedają się niżej ceny kosztu. Garnitury gotowe wyściełane od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Ul. Bracka № 7. m. 6, 1-sze piętro od frontu.

Meble do sprzedania z 4 pokoi, bardzo tanio, całe urządzenie lub częściowo. Ul. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, w bramie na dole № 1. 15014

Meble, kredens, lustro i pianino, do sprzedania. Wiadomość u stróża w suterynie na prawo. Chmielna 21 lub 27, 3-cie piętro, mieszkania 25. 14991

Fortepian mało używany, garnitur modny salonowy, garnitur gabinetowy, dwa lustra wielkie w czarnych rzeźbionych ramach, dwa lustra mniejsze w orzechowych ramach, kredens, stół, krzesła, stolik do samowara, tremo dębowe, łóżka, toaleta, umywalnia, stolik damski inkrustowany do szycia, biurko damskie, szafy wielkie rozbierane, szafka do bielizny, biuro wielkie męzkie, 2 stoliki do kart, szeslong, stolik rzeźbiony antique, kolumny, kwiaty, obrazy, dywany, firanki, gzymsy, lampy, żyrandol, świeczniki, kandelabry, samowar, rądle i inne rzeczy do sprzedania za cenę nizką. Sienna № 3. mieszk. 4, drugi dom od Marszałkowskiej. 15184

Meble do sprzedania, mało używane: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, tremo, biórko, stół jadalny, szafki do bielizny, toaleta damska, kredens, lustra, para łóżek, szafeczki nocne, konsolki do kart, kozeta z 6-ma napoleonkami, regulator, firanki. Twarda № 6, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41, (dom dawniej Grancowa). 14906

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 14866

Meble salonowe, bardzo mało używane, do sprzedania b. tanio, garnitur orzechowy: 2 szafy, rozbierane; garnitur angielski, jedwabny, biuro angielskie, 2 lustra greckie szlifowane, 2 trema petersburskie, z marmurowemi blatami, lustro w złotych ramach z konsolą; 2 szafki do bielizny, garniturek grecki, 2 stoliki do kart konsolkowe, regulator paryzki, para łóżek medaljonowych, umywalka, kredens szabowany masiv, stół jadalny, gzemsy z firankami, szeslong. Chmielna № 52, lokalu 8. 14608

Interesa handl. i majątk.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, zaopatrzony w towar, z dogodnem mieszkaniem, komorne tanie, jest zaraz do odstąpienia z powodu otrzymania posady. Ulica Królewska № 23. 15044

Do sprzedania bez pośrednictwa za 7,000 rs. dom piętrowy, z 2-ma sklepami, drewniany i oficyna piętrowa murowana, w targu, w punkcie najlepszym na Szmulowiznie № 10. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. 15039

Posesja narożna w zachodniej, ożywionej środkowo - fabrycznej części m. Warszawy, wolna zupełnie od zalewów, o 12 mur. i drewn. sklepach, na 156 łok. dług. frontu, przy samej linji tramwajowej i obu szerokich ulicach, jest do sprzedania w całości lub połowie już podziałowej. Wiadomość w kantorze loterji, Marszałkowska № 56, od godziny 3 do 5. 13653

Sklep wiktuałowo - dystrybucyjny, wraz z towarem, jest zaraz do odstąpienia w cenie 210 rs. Wiadomość na miejscu: ulica Żórawia № 1. 15138

Sklep mydlarski, bardzo ładny, w miejscu targowem, do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu. Ulica Szeroki-Dunaj № 4, wiadomość na miejscu. 15083

2 Magle wiedeńskie, w dobrym stanie, wraz z przyrządami wszelkiemi, za cenę umiarkowaną. Wiadomość: ulica Leszno w nowym bazarze, w restauracji Czarneckiego.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za cenę przystępną. Ul. Pańska № 33. 15072

Kawiarnia jest do sprzedania. Ulica Freta № 25. 14934

Do interesu fabrycznego od lat 15, egzystującego, potrzebny jest wspólnik, z kapitałem od rs. 2,000 do 5,000, z którego można mieć 30/000 procent bez żadnego mozołu. Wiadomość w kantorze kaucjonowanym pod № 5, przy ulicy Freta. — Stanisław Majorkowski. 14932

Biuro realizacji dokumentów pieniężnych L. Grużewskiego. Długa 53, (wprost więzienia). Kupuje weksle, rewersy i obligi, sprawy sądowe we wszystkich instancjach przeprowadza własnym kosztem, za potrąceniem 10 procent od sumy, w całem Cesarstwie i Królestwie. 1508

Rs. 300 potrzebne na pewny interes, zapewnia się wszelką gwarancję i dobry procent. Ul. Sienna № 11, m. 4, od g. 4—6.

Ogród fruktowy łok. □ 20,000, do sprzedania, może być podzielony i na mniejsze części, zdatny pod budowlę lub fabrykę, w blizkości stacji tramwajowej. Wiadom.: ulica Wolska № 36. mieszk. 4. 15148

Skład wódek narożny, do sprzedania. Wiadomość: Chłodna № 20, m. 1. 15154

Sklep mydlarski w dobrym punkcie, z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 15167

Krowy do odstąpienia z wszelkiemi utensyljami i mieszkaniem obszernem, w korzystnym punkcie. od lat 20 egzystującym. Wiadomość na miejscu: Mostowa 4. 15153

Na hypotekę posesji warszawskiej, żądaną jest pożyczka rs. 4,000, na 8/100 mieścić się będzie w połowie rzeczywistej wartości. Oferty do rządcy domu № 2274 Muranowska 31. 15128

Do wydzierżawienia każdego czasu przy składzie wódek prawo sprzedaży piwa i restauracja na Starem-Mieście. Wiadomość w biurze komisowem J. Ściborowskiego, Nowo-Senatorska № 4. 1625

Pracownię damską z mieszkaniem, (kontrakt roczny), odstępuje wyjeżdżająca osoba. Świętojerska 13. 15174

Świetne interesa handlowe są do sprzedania: mydlarski, korzenny, wiktuałowy. Bliższe szczegóły: Krakowskie-Przedmieście № 21, drugie piętro. — Tamże potrzebna jest sklepowa. 15168

Rs. 100,000, do rozpożyczenia częściowo, na domy w Warszawie, po pożyczce Towarzystwa, w biurze komisowem kaucjonowanem J. Fedeckiego, Miodowa № 3. 1627

Osoba płci żeńskiej, samotna, miłująca pracę kobiecą nieuciążliwą, posiadająca kapitału rs. 600 do 1,000, może otrzymać współkę nader korzystną, z gwarancją, łącznie z mieszkaniem, życiem i wygodami. Oferty uprasza się składać poste-restante: pod adresem Prawda. 14916

Z nieprzewidzianej zmiany interesów, są do nabycia zaraz magle nie drogo, przynoszące najmniej rs. 2 dziennie, u maglarki. Nowolipki 18. 1606

Żądany jest do nabycia interes handlowy, lub handlowo-przemysłowy, jako też przemysłowo-fabryczny, lub wejście do współki do tych interesów, z gotówką kilkanaście tysięcy rubli. Wiadomości szczegółowe proszę składać w dystrybucji p. Kalinowskiego, Elektoralna № 9. 15116

Lokale.

Pokój lub dwa pokoje do najęcia. Ulica Hoża № 3. 15042

Salon z balkonem, dwa pokoje, jasa przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, za nizką cenę do odstąpienia od Nowego-Roku 1883. Leszno № 61, lokalu 5, 2-gie piętro, front. 14413

Lokal fabryczny lub na skład, do wynajęcia zaraz, lub od Nowego Roku, składający się z 3 sal, od 24 do 36 łokci długości, a 10½ szerokości, lokal wynajęty być może w całości lub częściowo. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej № 13, w kantorze odlewni Aleksandra Patżera. 1559

Tanio. Do wynajęcia w każdej chwili do św. Jana lub na czas dłuższy, frontowy lokal na 2-m piętrze, składający się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju kąpielowego, waterklozetu i t. p. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 77. 15134

2 pokoje elegancko umeblowane, przy ul. Orlej № 2, mieszkania 10, do odnajęcia każdego czasu dla przyzwoitej osoby płci żeńskiej, któraby jednocześnie mogła korzystać z konwersacji w języku francuzkim. Wiadomość na miejscu od godz. 10—1 rano.

Do wynajęcia w każdym czasie pokój kawalerski, umeblowany, z opałem, za rs. 10 miesięcznie. 2-gie piętro. Na życzenie może być i usługa. Topiel № 12 lit. a, dom p. Marconi. 15003

Pokój duży, frontowy, o 2-ch oknach, z osobnem wejściem, każdego czasu do wynajęcia. Krakowskie - Przedmieście № 2, 2-gie piętro, mieszkania 9. 15011

Pokój z przedpokojem do wynajęcia zaraz, na 1-m piętrze od frontu. Aleksandrja № 6, mieszkania 6. 14970

W domu przy ulicy Hożej pod № 36, na 1-m piętrze do odstąpienia zaraz, cztery pokoje z kuchnią, za rs. 20, lub 5 pokoi z kuchnią za rs. 24 miesięcznie. Wiadomość na miejscu. 1603

Na fabrykę, zakład przemysłowy i t. p. Do wydzierżawienia w każdym czasie zabudowanie murowane, jedno-piętrowe, mające z dwóch stron widok, składające się z obszernych sal i suteryny; placu niezabudowanego około 3,000 łokci □, przy ulicy Krochmalnej w Warszawie. Wiadomość: ulica Elektoralna № 29, u właściciela domu.

Nowy-Świat 39. 3 pokoje umeblowane, z kuchnią i wygodami, do wynajęcia od kwietnia: 60 rs. miesięcznie; u rządcy. 15040

2 lokale każdego czasu są do wynajęcia, o 3-ch i 2-ch pokojach, z przedpokojem i kuchnią, na 1-m piętrze, za cenę zniżoną. Śliska № 4/6, pierwszy dom od Wielkiej.

Salonik od frontu, umeblowany, z fortepianem, zaraz do odnajęcia. Bielańska № 17, u pani Cieślińskiej. 15126

Pokoi 5, 3, 2 z przedpokojami, kuchniami, do wynajęcia zaraz, lub od Nowego Roku. Nowolipki № 32B. 15161

Doniesienia rozmaite.

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42. (dom własny). 1059

Obiady prywatne. Nowy-Świat № 45. Obiady wydawane będą od godziny 12—4 po kop. 25 i 40. 14775

Sklep kupna i wyprzedaży B. Korpaczewskiego, od 10 b. m. pomieszczony zostaje w sklepie frontowym, Nowy-Świat 42. 1573

J. Kornecki, skład win i delikatesów, Nowy-Świat 40. Śniadania gorące i kolacje, w osobnych gabinetach. Specjalność wina węgierskie. 1595

Niemka znająca dokładnie swój język i bardzo piękne ręczne roboty, poszukuje miejsca lub demi-place. Zielna № 34, m. 11. Tamże jest futro lisy do sprzedania. 14943

Pracownia kuśnierska przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w gmachu starej poczty, mieszkania № 42. Przyjmują się wszelkie obstalunki, jakoto: farbowanie i czyszczenie z tłuszczu wszelkich futer, jaknajstaranniej i po cenach bardzo umiarkowanych. A. Maszkiewicz. 14942

Polecam się szanownej publiczności jako przyjmuje kołdry do roboty znacznie taniej, jak po innych zakładach kołder. Ulica Ordynacka № 2, wiadomość w maglach, mieszkania № 36. 14803

Tanio przyjmuje się do szycia wszelka bielizna, oraz reperacja takowej. Wspólna № 26a, mieszkania 15. 14842

Przyjmuje przepisywanie w języku polskim, ruskim, francuzkim i niemieckim, za bardzo umiarkowaną cenę. Adres w kiosku, róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. 1634

U akuszerki są pokoje osobne i wspólne, dla osób spodziewających się słabości. Marszałkowska № 60, mieszk. 14, od frontu. 2-gie piętro. 14817

Akuszerka M. Frączak, przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 14558

Akuszerka Mikołajew, przy ulicy Chłodnej № 18, przyjmuje chore z umieszczeniem dziecka, za bardzo umiarkowaną cenę.

Akuszerka Bukowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnym lub wspólnym pokoju, zapewniając pomoc i opiekę. Ceny najniższe. Bednarska № 11, mieszkania 10. parter. 15132

Akuszerka A. B, była podstarsza Instytutu położniczego. Pokoje osobne. Marszałkowska № 34, mieszkania № 8. 15129

Mamki bez długu są u akuszerki. Ulica Grzybowska № 22. 15176

Mamka młoda, z obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Biała № 1. 15170

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Ulica Hoża № 1 nowy. 15162

Mamka wiejska, ze świeżym i obfitym pokarmem, kompletnie przystojna, jest u akuszerki. Wąska Freta № 19. 15177

Mamki wiejskie i miejskie, ze zdrowym i obfitym pokarmem, są u akuszerki. Ul. Leszno № 18. 14780

Wzywam właściciela, któremu zaginął pies wyżeł, ponter, biały, w czerwone łaty. Wiadomość: Żórawia № 1, sklep wiktuałów. 15139

Suka seter, młoda, żółta, bez odmiany, zginęła w dniu 12 Listopada wieczorem. Łaskawy znalazca za sowitą nagrodę, raczy odprowadzić lub dać znać na ul. Chmielną № 25. do stróża Józefa. 15131

Zginał pies, ponter kasztanowaty, łapy przednie białe, z obróżką na szyi. Kto odprowadzi pod № 21, m. 6, w Aleje Jerozolimskie, otrzyma nagrodę. 1631

Nagrody rs. 4. Zginęła 10-miesięczna wyżlica, ponter, cała płowa, strzałka biała na czole. Kto takową odprowadzi do Łazienek Królewskich, do drewnianego domku, przy oranżerji z kopułą, otrzyma powyższą nagrodę. 15141

Pies. W niedzielę wieczorem przybłąkał się szczeniak, od 4—6 miesięcy, wyżeł, maści czarnej, na lewej tylnej nodze wrzód mający. Za udowodnieniem i zwrotem kosztów, odebrać można u rządcy domu, ulica Jezuicka № 4. 15142

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 3 (15) Января 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.